

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Największy numer liczy **10 str.**

Naszelnj Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-7 w nocj

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzo

Kontoczekowa P. K. O. Nr 160-315

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **5 gr.** **20**

Redakcja i Administracja nie zwraca

Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dziennej 402, nocnej 211

Telefon Administracji 284

Oddziały: Gdańsk, Statoraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 13-44 — Grudziądz, Staro-Rankowa 5, tel. 424. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III.

Toruń, sobota 11 kwietnia 1931

Nr. 82

„Zamachowiec“ na poselstwo sowieckie przed sądem

Warszawa 10. 4. (PAT). Wczoraj rano rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Kozakowskiego rozprawa Jana Polańskiego o zamach na poselstwo Z. S. R. R. w Warszawie.

Akt oskarżenia opiewa, że Polański oskarżony jest z art. 49 i 455 k. k. o to, że dnia 19 kwietnia 1930 r. w Warszawie, mając zamiar za pomocą uszkodzenia przez wybuch w gmachu poselstwa sowieckiego przy ul. Poznańskiej nr. 15 pozabawić życia znajdujących się w tym gmachu osób — umieścił w kominie wymienionego gmachu wyrobiony przez siebie przyrząd wybuchowy.

Z zeznań oskarżonego przed sędzią Medczym wynika, że oskarżony będąc w Wiedniu w r. 1923 udał się pod opiekę poselstwa sowieckiego w Wiedniu, w którym pracował przez trzy miesiące. — Dalej akt oskarżenia głosi m. in. że Polański w 1923 r. był wysyłany przez przedstawicielstwo sowieckie w Wiedniu do Moskwy celem otrzymania paszportu. W wydanym zaświadczeniu jest powiedziane, że Polański jest obywatelem rosyjskim, a na odwrocie zaświadczenia znajduje się adnotacja borysowskiego punktu kwaterekowego, że Polański został skierowany do dyspozycji centralnego komitetu komunistycznej partji. — Po upływie kilku miesięcy Polański opuścił Moskwę.

Po odczytaniu aktu oskarżenia na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżony przyznaje się do winy, — Polański oświadczył, że nie, przyznaje się natomiast do umieszczenia przyrządu wybuchowego, w kominie. Na zapytanie, w jakim celu umieścił ów przyrząd wybuchowy, oskarżony oświadczył, że uczynił to celem zaprotegowania przeciw regimowi sowieckiemu.

Mętą argumentacją stara się zadokumentować swoją nienawiść do ZSRR., do której nie ma w myśl swych zeznań istotnej podstawy, albowiem nie ucierpił ani on, ani jego najbliżsi od regimu sowieckiego. Bombę założył celem demonstracji bez jakiegokolwiek zamiaru dywersyjnego.

W czasie zeznania Polańskiego, padły z jego ust twierdzenia, że jest „patryotą polskim“ i takiego wroga komunizmu jak on jeszcze nie było.

Na skutek tego powiedzenia prokurator wnosi o odczytanie listu Polańskiego do prezesa rady ministrów Jugosławji.

Obrona protestuje przeciwko temu od czytaniu, twierdząc, że wprowadza się do rozprawy momenty polityczne. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora. W liście do prezesa rady ministrów Jugosławji

Polański rzuca oszczerstwa na Polskę, używając takich wyrażen, jak „bezwstydne państwo“, „hańba Polsce“. — „powieszę Polskę na szubienicy Ligi Narodów“.

Warszawa 10. 4. (PAT). W procesie przeciwko Polańskiemu, oskarżonemu o zamach na poselstwo ZSRR, zeznawał komisarz Gałczyński, który opisuje szczerze i jak był skonstruowany i w jaki sposób został założony przez oskarżone-

go Polańskiego mechanizm bomby w gmachu poselstwa sowieckiego. Następnie świadek opisuje przebieg dochodzeń policyjnych, które w rezultacie doprowadziły do pochwylenia Polańskiego na terytorjum Jugosławji.

Z kolei zeznaje szereg świadków — funkcjonariuszy Policji Państw., którzy

prowadzili dochodzenia bezpośrednio po ujawnieniu bomby. Po zeznaniu eksperta-pyrotechnika starszego sierżanta Machaja, który wyjmował bombę z przewodu kolumna i rozkładał ją na części, nastąpiły dokładne oględziny przez Sąd dowodów rzeczowych, poczem rozprawę odroczone do jutra do godz. 10 rano.

Francuska kontrofenzywa

Briand planuje akcję przeciw Anschlussowi

Paryż 10. 4. (PAT). Briand i Laval odbyli wczoraj rozmowę wielkiej wagi. „Echo de Paris“ donosi, że rozmowa ta dotyczyła ostatnich wypadków dyplomatycznych. Mianowicie pertraktacji morskich, a zwłaszcza stanowiska dele-

gacji francuskiej w Genewie. Według tego pisma, Briand miałby przygotować obecny plan organizacji, zmierzającej do utraty umowy austriacko-niemieckiej i ograniczenia jej konsekwencji.

Rząd Polski protestuje energicznie przeciw kłamliwym enuncjacjom sowieckim

Warszawa 10. 4. (PAT). Poseł Rzeczypospolitej p. Patek złożył z polecenia rządu polskiego dnia 30 marca br. w komisarjacie ludowym spraw zagr. notę protestującą przeciw wystąpieniom oficjalnych przedstawicieli ZSRR podczas obrad zjazdu rad w Charkowie, Mińsku i Moskwie.

Przedstawiciele ci przypisywali Polsce agresywne zamiary w stosunku do ZSRR i w sposób niezgodny z istotnym stanem rzeczy oświecali stosunki, panujące na terenie wschodnich województw Polski.

Nota podkreśla, iż wspomniane wystąpienia muszą stworzyć w szerokiej o-

pinji ZSRR nieuzasadniony niepokój i nastroje wrogie wobec Rzplitej i przez to utrudniają stosunki wzajemnego zaufania. Rząd polski pozbawiony jest środków oddziaływania na opinie publiczną w ZSRR, tem większą przeto wagę przywiązywać musi do enuncjacji oficjalnych przedstawicieli, gdyż one wpływają decydująco na kształtowanie się tej opinji.

Nota stwierdza, iż rząd polski dąży do tego, by stosunki między obu sąsiadującymi państwami rozwijały się w sposób normalny i dlatego zakłada protest przeciwko tego rodzaju wystąpieniom urzędowych czynników sowieckich.

Obniżka płac urzędniczych Od 1. maja lub 1. czerwca

(s) Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). W najbliższych dniach, najprawdopodobniej w sobotę, odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się sprawa obniżki płac urzędniczych. Obniżka płac pójdzie w tym kierunku, że zostanie podzielona na 5 rat. —

W pierwszym miesiącu obniżka wyniesie 5 proc., następnie każdego miesiąca po 2 i pół proc. więcej, t. zn. w drugim miesiącu 7 i pół proc., następnie 10, 12 i pół i 15 proc.

Dotychczas nie jest wiadomem, czy obniżka nastąpi od 1 maja czy od 1-go czerwca.

Z białego — czarne

Prasa gdańska stara się tendencjonalnie oświecić skandaliczną napaść na polski okręt

Przytaczając komunikat PAT w sprawie onegdajszego zajścia na statku „Kopernik“, „Danziger Neueste Nachrichten“ i „Danziger Volksstimme“ usiłują osłabić wrażenie tego ohydznego czynu, dokonanego przez dotąd niewykrytych sprawców.

Oba pisma w prawie jednobrzmiących artykułach wykazują niemożliwość przedostania się jakiegokolwiek obcej osoby w obręb stoczni Schichaua rzekomo silnie strzeżonej przez stróżów i psy, — twierdząc pozatem, że rany, zadane marynarzowi polskiemu są tak powierzch-

owne, że już na drugi dzień były prawie niewidoczne.

Jest to sprzeczne ze zdaniem lekarza komisarjatu który dokonał oględzin i który stwierdził, że rany w niektórych miejscach są głębokie do pół cm.

Pozatem „Danziger Neueste Nachrichten“ pisze, iż Jeżyk miał zeznać że dokonano faktów, że nie wołał on o pomoc ani też nie zameldował o zajściu odrazu, lecz dopiero na drugi dzień — wnioskuje, że był on sam sprawcą całej mistyfikacji.

Strajk 2800 robotników w fabryce PePeGe w Grudziądzu

Wczoraj o godz. 10 rano wybuchł strajk w fabryce Pe Pe Ge w Grudziądzu. W pierwszej chwili zastrajkowały dwa oddziały, liczące 600 robotników. Później strajk rozszerzył się na całą fabrykę, obejmując 2800 robotników.

Powodem strajku jest niewypłacalność fabryki, która zalega za placami robotniczymi od 3 tygodni. Wszelkie pertraktacje nie odniosły skutku. Robotnicy nie chcą podjąć pracy, zanim nie zostaną im wypłacone zaległe płace. Zarząd fabryki spodziewa się, że większą ilość gotówki otrzyma w przyszłym tygodniu, tak iż o zlikwidowaniu strajku na razie nie ma mowy.

Ze strony robotników wysunięto projekt, aby pracowano przez 3 godziny dziennie i aby w ten sposób fabryka choć częściowo mogła pracować.

Prezes Esden-Tempski u p. Min. Rolnictwa

(s) Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). Minister rolnictwa Janta-Polczyński przyjął wczoraj prezesa Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, p. Żychlińskiego, i prezesa Pomorsk. Izby Rolniczej, p. Esden-Tempskiego.

Madera odcięta od świata

Lizbona, 10. 4. (PAT). Rozporządzeniem z dn. 8 kwietnia 1931 r. rząd portugalski postanowił zamknąć dla żeglugi i handlu wszystkie porty archipelagu Madery i uniemożliwić zamieszkałym tam osobom wszelkiej komunikacji na zewnątrz z wyjątkiem wypadków nagłej konieczności, uznanej przez specjalnego delegata rządu dla spraw wjazdu i wyjazdu statków celem ochrony i owaknacji obywateli cudzoziemskich. Osoby, winne pogwałcenia przepisów tego rozporządzenia oddane zostaną przed trybunał specjalny, który zasiada na pokładzie jednego ze statków portugalskich, przeznaczonych do operacji wojskowych i który stosować będzie również surowo kary względem tych, którzy zajmować się będą handlem bronią i amunicją.

Sahm będzie jednak „Oberbürgermeisterem“ Berlina

Berlin, 10. 4. (PAT). Miejska komisja wyborcza uchwaliła dziś 13 głosami przeciwko 10 niemiecko-narodowych, hitlerowców i komunistów wysunąć kandydaturę by tego prezydenta senatu gdańskiego dr. Sahma na stanowisko nadburmistrza miasta Berlina.

Wybory na plenum rady miejskiej odbędą się dnia 14 kwietnia.

„Danziger Volkstimme“, podkreślając niektóre z powyższych wątpliwości, stwierdza jednak, że przy zręczności hitlerowców, której dowody dawali niejednokrotnie, można jednak przypuszczać, że oni to właśnie byli napastnikami, — aczkolwiek władze gdańskie, jak podkreśla pismo, odnoszą się do całego zajścia sceptycznie (!)?

Pozatem „Danziger Volkstimme“ wyraża obawę, że urzeczywistnienie groźby co do wycofania zamówień polskich z Gdańska może przyczynić się do zwiększenia bezrobocia

Troska społeczna o masy pracujące na Pomorzu

Statystyka i cyfry o Kasach Chorych

W tej chwili w poszukiwaniu przyczyn kryzysu i powodów ogólnego zubożenia, prąd ogólny myślowy, zarówno w sferach rolniczych, jak handlowo — przemysłowych, zwraca się w sposób zdecydowany przeciw ustawodawstwu socjalnemu, w niem widząc jedną z przyczyn naszego ogólnego przesilenia gospodarczego.

Zadaliśmy sobie trud, przyjrzenia się w ogólnych zarysach ustawodawstwu ubezpieczeniowemu na terenie Ziemi Zachodnich, by wyciągnąć z obecnego stanu obiektywne wnioski.

NASZE KASY CHORYCH NA POMORZU I W WIELKOPOLSCE.

Na terenie Ziemi Zachodnich istnieje 55 Kas Chorych, z tego cztery miejskie (Poznań, Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz) o charakterze bardziej przemysłowym, oraz 51 kas powiatowych, gdzie gros ubezpieczonych, bo od 50 do 70 procent stanowią pracownicy rolni.

We wszystkich tych Kasach Chorych w końcu 1930 r. było

580.000 UBEZPIECZONYCH,

przyczem składki w tych Kasach wynoszą ca. 55 milionów zł., czyli przeciętnie na jednego pracownika wypada rocznie 95 zł.

Jakie jest najwyższe obciążenie pracowników ubezpieczonych w Kasie Chorych? Najwyższa stawka tygodniowa wynosi 6 zł. 83 gr., najniższa zaś 34 groszy. Obciążenie nigdy nie przekracza 6½ proc. uposażenia, przeciętne obciążenie we wszystkich kasach jest 6 proc., tylko w Działowie 5½ proc., w Poznaniu Miasto 7 procent.

ILE ZALEGŁOŚCI POSIADAJĄ KASY CHORYCH?

Normalne funkcjonowanie ubezpieczalni jest wtedy gdy wkładki ubezpieczonych wpływają normalnie, a ubezpieczalni mogą też prawidłowo wydatkować swe świadczenia w stosunku do ubezpieczonych. Ale coż się dzieje na naszym terenie de facto? Otóż, jak stwierdzamy na podstawie udzielonych nam materiałów statystycznych, w tej chwili pracodawcy winni są Kasom Chorych około 18 milionów zł.

W tej cyfrze rolnicy partycypują w cyfrze około 6 milionów zł. A dodać trzeba, o czym nas informują z kół miarodajnych, że zaległości te Kasy Chorych prolongują rolnictwu na żądanie na okres aż po żniwa, inne zaś warsztaty traktuje się indywidualnie, przyznając spłaty ratalne itp.

Z ulg nowo wprowadzonych na uwagę zasługuje fakt, iż od 1 grudnia 1930 oprocentowanie zaległości (ponad 2 miesiące) wynosi tylko

JEDEN PROCENT MIESIĘCZNIE.

Jednym zaś z najbardziej ujemnych objawów pośród ubezpieczonych jest fakt tego rodzaju, że pracodawcy, którzy placąc sami 3/5 ubezpieczenia, potrącają 2/5

wkładki pracownikom z ich zarobków, sami tych sum potrąconych często nie odprowadzają do ubezpieczalni, czyli nie przetrzymują ku szkodzie instytucji ubezpieczeniowej, nie swoje pieniądze.

Nic więc dziwnego, że nasze ubezpieczalnie w tym stanie rzeczy same cierpią na ogromne braki finansowe.

Kasy Chorych za samo leczenie: lekarzom, dentystom, akuszerkom, aptekom i szpitalom

ZALEGAJĄ Z SUMĄ 7 MILJONÓW ZŁOTYCH Z GÓRA,

nie licząc rozliczeń z innych długów.

Wystarczy powiedzieć, że np. zaległości samych lekarzy w Toruniu wynoszą 110.000 zł., w Inowrocławiu 97.000 złotych itd.

Nie mniej słyszymy zewsząd narzekania na zbyt wysokie świadczenia socjalne, na zbyt duże obciążenie wsi i miast w tym zakresie. Na wszystkich zdaje się większych zjazdach, walnych

zebraniach czyto rolniczych, czy kupieckich, rzemieślniczych etc. padają apele i hasła obniżenia stawek socjalnych.

Czy na te apele Kasy Chorych zareagowały?

CZY NASTĄPIŁY JAKIEŚ DALSZE ULGI

poza wymienione już powyżej?

Składki bieżące na skutek starań rolników starano się zmniejszyć, by pójść po linii życzeń największych mas ubezpieczonych.

Postarano się zmniejszyć przede wszystkim składki rolnicze oparte o wartość deputatu pobieranego w naturaljach przez pracowników rolnych.

NASTĄPIŁO TO PRZESZACOWANIE W LUTYM 1931 Z WAŻNOŚCIĄ OD 1 STYCZNIA BR.

Dzięki temu przeszacowaniu składki w trzech grupach pracowników rolnych obniżyły się znacznie, co dało — jeśli o rolników chodzi — około 12 i pół proc.

Reumatyzm i przeziębienie

Obecna pora roku — okres ciągłych i nagłych zmian pogód zagraża zdrowiu wszystkich. Dlatego też na ogółne zainteresowanie zasługuje list p. Antoniego Garnczarka, Łódź, Miedziana 22, w którym píše m. in.: „Od lat czterech cierpię na reumatyzm. Gdy tylko miała nastąpić zmiana pogody czułem cierpienia. Leczyłem się w najrozmaitszy sposób, lecz niestety, bez skutku. Niedawno temu czytałem w gazecie o Togalu i choć mało miałem zaufania do tego środka, to jednak zakupiłem jedno pudełko. Już po zażyciu zawartości tegoż poczułem znaczną ulgę w bólach stawów przy uciśnięciu palcami. Zachęcany tym rezultatem począłem regularnie zażywać Togal trzy razy dziennie po 3 tabletki. Bóle w stawach zupełnie znikły i nie odczuwam już wcale zmiany pogody. Ponadto p. G. wyleczył przy pomocy Togalu swą małżonkę z następstw ciężkiej grypy i niema wprost słów pochwały dla skuteczności działania Togalu. Podobne doświadczenia poczyniło wielu cierpiących, którzy z najlepszym skutkiem przyjmowali Togal przeciwko reumatyzmowi, podagrze, bólem stawów, bólem nerwowym i głowy oraz przeziębieniom. Togal bowiem nie tylko usmierza bóle, lecz w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Gdy inne środki zawiodły nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy zastosowaniu Togalu nadszperdzające pomyślne rezultaty. Przeszło 6.000 orzeczeń lekarskich! Tysiąc udzorzonych odzyskało dzięki Togalowi swe zdrowie. Spróbujcie więc sami, lecz żądajcie tylko Togal. We wszystkich aptekach

zniżki wobec dotychczas płaconych przez rolnictwo stawek, przyczem świadczenia w naturze oszacowane zostały znacznie poniżej cen giełdowych (np. mleko 18 gr. litr., ziemniaki 2,60 zł. za 100 kg itd).

DALSZE ZNIŻKI WOBEC NOWEGO KONTRAKTU TARYFOWEGO.

Z dniem 1 kwietnia br. wszedł w życie nowy kontrakt taryfowy, ustalony przez Państw. Komisję Rozjemczą, który obniżył znacznie zarobki w gotówce, co spowodowało niższe opłat na rzecz Kas Chorych w dalszych czterech grupach ubezpieczonych, co da dalsze 15 proc. obniżki w opłatach pracodawców rolnych na rzecz Kas Chorych.

W sumie wniosek z tych danych jest konkretny: opłaty począwszy od kwietnia br. są razem wzięte o 30 proc. niższe, aniżeli stawki w grudniu ub. roku, jeśli chodzi o sfery rolnicze.

Wedle naszych informacji są zatem uczynione już najwyższe wysiłki, by obniżyć wysokość świadczeń socjalnych w tym kierunku, i jeśli chodzi o Kasy Chorych, dalsza obniżka świadczeń mogłaby już nastąpić tylko na gruncie ustawodawczym.

Wysiłki urzędów mających na celu opiekę nad szerokimi masami, korzystającymi z dobrodziejstw ubezpieczeń społecznych, zmierzają do tego, by w trudnej sytuacji finansowej całego kraju i jego obywateli, wykonać swe obowiązki płynące z ustawodawstwa o opiece społecznej w ramach możliwości i zdolności płatniczej całego społeczeństwa z ubezpieczeń korzystającego.

Obiektywnie rzecz ujmując, nie możemy nie przyznać rzetelnemu wysiłkowi dostosowania instytucji ubezpieczeniowych do wymogów codziennego życia. W tym kierunku zrobiono już wiele reform ku lepszemu, a cyfra blisko 600000 ubezpieczonych którzy mają prawo korzystać z pomocy Kas Chorych jest jednak dowodem, że opieka społeczna nad pracującą ludnością naszej dzielnicy jest wartością dodatnią i korzystną, mimo pewnych ciężarów, jakie nakłada na pracodawców i pracobiorców.

General Franc. staje w obronę Pomorza

Obrońca Verdun — przeciw próbom germańskiego łupieżstwa

Na łamach jednego z pism krakowskich, korespondent tegoż omawia broszurę, która świeżo pojawiła się na rynku księgarskim pióra generała dywizji Gomer Castaing.

Gen. Gomer Castaing jeden ze współpracowników słynnego generała francuskiego Mangina, jest komandorem orderu „Polonia Restituta“, uchodzi przytem za doskonałego znawcę terenów wypraw napoleońskich, oraz specjalnie Prus Wschodnich i Polski, zaś w czasie wojny dowodził m. in, dywizją pod Verdun.

Gen. Castaing wydał swą broszurę pt.: „Le couloir de Danzig“ przyczem tłumaczy we wstępie, że używa tego niepopularnego tytułu w Polsce dlatego, że niestety we Francji stał się on terminem potocznym.

Z niezwykle ciekawej książki francuskiego generała o polskim zagadnieniu nienaruszalności naszego stanu posiadania cytujemy narazie najciekawsze ustępy:

„POMORZE — ŚWIĘTA ZIEMIA POLSKA“.

„Pomorze zawsze należało do Polski i było świętą ziemią, świętem pobrzeżem, niezbędnym do życia narodowego. Upominają się o nie Niemcy, którzy do brzo zapamiętali słowa Fryderyka II:

„TEN, KTO BĘDZIE PANOWAŁ NAD GDAŃSKIEM I DOLNĄ WISŁĄ, STOKROĆ BARDZIEJ BĘDZIE MIAŁ POLSKĘ W RĘKU, ANIŻELI JEJ KRÓLOWIE“.

„Kraj Dolnej Wisły, to polskie Pomorze, przewane pod zaborem niemiec-

kim Prusami Zachodnimi. Dziwne Prusy bez Prusaków, których stworzyć przecież nie mogła fałszywa i tendencyjna etykieta.

GERMAŃSKI ATAWIZM ŁUPIEŻCZY

„A oto teraz Niemcy jeszcze raz fałszują nazwę tych ziem. Pomorze jest już tylko „korytarzem gdańskim“, drobnostką, wąskim pasmem ziemi, korytarzem, przebitym w domu niemieckim, celem udogodnienia przejścia Polakom.

„Czy można było perfidniej wymyśleć określenie bardziej uszczuplające całokształt kwestii? „Żywa obelga dla ludzi o zdrowych zmysłach, rozbijanie tego, co winno być całością“ — mówią Niemcy, oślepieni quym odwiecznym germańskim zmysłem łupieżczym, który w gwałcie i rozboju z przed 150 lat widzi argument posiadania.

„Prawo ogólnoludzkie nie jest niczem dla Niemców, którzy udają, że nie wiedzą, że Pomorze jest ziemią polską, że związane jest z krajem o wielkiej przeszłości bohaterskiej, który w ciągu sześćciu wieków bronił cywilizację europejską przeciwko barbarzyństwu.

„Na ogólną cyfrę 46.000 km. kw. ukradzionych Polsce przez Niemcy, Pomorze przedstawia powierzchnię 17.000 km., z miljonem mieszkańców, z której to sumy 90000 stanowi pozycję polską. Równa się to czterem departamentom francuskim, jak np. Bouches du Rhone, Var, Basses Alpes i Alpes Maritimes (cały południowy wschód Francji).

„KWESTIA POMORZA POWINNA BYĆ LEPIEJ ZNANA WE FRANCJI“

Ważność jej jest tak ogromna. Niemcy podnoszą ją od chwili podpisania traktatu wersalskiego... Pamiętając słowa Bismarcka, który twierdził, że Polska niepodległa, równoznaczna jest istnieniu stałej armji francuskiej w dorzeczu Wisły.

„Chmury gromadzą się na horyzoncie konfliktu się zbliża“.

Na marginesie

Metody oszczerstwa, kuli i noża

„Czerwoni towarzysze“ przy pracy

Środki, jakimi posługują się pewne ugrupowania polityczne są w swem działaniu prosto objawami tak chlorobliwymi i świadectwem tak niskiej kultury politycznej, że kroniki zdarzeń dzisiejszych przekazają następnym pokoleniom materiał wprost rewelacyjny. Jakby jakaś plaga egipska pokryła pewne mózgi i serca a nawet sumienia trucizną zabijającą krytyczną myśl a podniecającą zacieklłość zacietrzewienie partyjne aż do granic obłędu. Jakis szósty zmysł opętania, politycznej nienawiści grasuje bez przerwy na widowni naszych spraw publicznych i zagadnień społecznych. Ziośliwość niepoczytalna, plotkarstwo w „informowaniu“, bezceremonjalne nadużywanie słowa mówionego i pisanego, karygodne wprost insynuacje, oszczerstwa panoszą się na łamach prasy opozycyjnej. Niema tam miejsca na rozwagę. Gdy chodzi o pewien cel partyjny — partyjnik, wyhodowany w ciemnych zaułkach obskurantyzmu politycznego gotów jest sfalszować nowelę Żeromskiego, gotów jest ministrom zarzucić wszystko, co mija się z prawdą, on-

tyw napisać to wszystko, i to w takiej formie przed czem przeciętnie kulturalny obywatel wzdyga się w swoim sumieniu. Ten rak obłędu toczy zarówno naszych socjalistów, jak i sojuszników ich z prawej strony politycznej. Weźmy chociażby poniższy przykład.

Głośnym echem odbiła się sprawa wystąpienia wiceprezydenta miasta Łodzi dr. Wielńskiego z P. P. S. C. K. W. Natychmiast socjaliści rozpoczęli przeciw niemu kampanję, nie przebijającą w środkach. Jak okazuje się, wiceprezydent Wielński domagał się przeprowadzenia śledztwa przeciwko jednemu ławnikowi i dwóm urzędnikom magistrackim, członkom partji socjalistycznej. Partja postawiła się okoniem, powiedziała „nie wolno“, choć interes gospodarki miejskiej wymagał śledztwa.

Cóż zatem dzieje się? Wiceprezydent postanowił rozprawić się z kliką partyjną i oświadczył, że ustępuje z tak „obiecającej“ partji. Rozeźliło to byłych jego towarzyszy. Rozpoczęto szkalowanie jego osoby. Do tego doszło, że wiceprezydent Wielński publicznie oświad-

czył, co następuje:

„Istnieje już taka metoda w PPS., że jeśli ktoś występuje z partji, czyni się z niego szpicla, łajdaka i złodzieja... grozi zabicim. Najbardziej charakterystycznym przykładem tych metod może być zdarzenie, jakie miałem podczas mego urzędowania w magistracie. Nieznany osobnik w obelżywych słowach groził mi przez telefon nożem i kulą w plecy... i radził mi, abym uchronił z magistratu.

I ci działacze partyjni z pod czerwonego sztandaru, którzy „oszczerstwem, nożem i kulą“ chcą dziś zgniebić dawnego swego towarzysza partyjnego, mają odwagę pokrzykiwania, że walczą w Polsce o praworządność i zwycięstwo zasad moralnych.

Czyż świadectwo ich działania nie nprawnia każdego uczciwego obserwatora tych faktów do jaknajenergiczniejszego potępienia sięców zdziczenia obyczajów politycznych, apostofów obskurantyzmu i orędowników nienawiści, która tylko zatruwa atmosferę pracy obywatelskiej.

Bomba w kominie poselstwa sowieckiego

dziełem komunisty i b. sowieckiego attache wojskowego

Sensacyjny proces w Warszawie — Zagadka Polańskiego

W Warszawie rozpoczął się sensacyjny proces o zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie. Oskarżonym jest Jan Polański, urodzony w Czerniowcach. Tło tego procesu jest niezwykle charakterystyczne.

Jak wiadomo w kwietniu 1930 r. władze warszawskie zaalarmowane zostały doniesieniami, że w gmachu poselstwa sowieckiego znajduje się w kominie piekielna maszyna. Zarządzone dochodzenia wykryły sprytne urządzenie przewodnik elektryczny, który biegł do komina, gdzie znajdowała się butla 15-kilogramowa, nalożona prochem i zaopatrzona zegarkiem-budzikiem. Ewentualna siła wybuchu równałaby się mniej więcej wybuchowi 120 mm granatu armatniego, ladowanego materiałem kruszonym.

Po nitce do kłębka

Wkrótce policja wpadła na pierwszy trop. Mianowicie na dachu gmachu sowieckiego znaleziono kij dębowy używany w zakładach introligatorskich.

Po nitce władze doszły do kłębka. Ustalono, że w mieszkaniu introligatorki Rozalii Zakbach w Warszawie przebywał jakoby podejrzany mężczyzna. Stwierdzono, że właścicielem jest to Polański, który poza tym czynił zakupy sznura elektrycznego i w pracowni jednego z zegarmistrzów w Grodnie, nabył zegarek-budzik.

Ustalono pozatem, że mimo, iż żona Polańskiego scharakteryzowała męża jako wroga bolszewizmu — policja miała materiały, że jest to ten sam komunista, który w listopadzie 1923 r., jadąc z Rosji z transportem wiedeńskim, na stacji Stolpce wymyślał na Polskę i odgrażał się, że za wyświeckie krzywdy upomni się Rosja, a kiedy pociąg ruszył w kierunku Kołosowa, krzyczał: „niech żyje komunizm!”.

W związku z informacją, że Polański przed wyjazdem z Grodna otrzymał paszport zagraniczny oraz, że w dniu 18. 4. 30. r. w poselstwie jugosłowiańskim w Warszawie otrzymał wizę kuracyjną, wszczęte zostały poszukiwania na terenie Jugostawji za pośrednictwem miejscowej policji.

„Ideowo” komunistą

Wreszcie po długich poszukiwaniach Jana Polańskiego wykryto w Lublinie wydaną go władzom polskim. Polański przyznał się, że jest sprawcą zamachu na gmach poselstwa sowieckiego.

Według wyjaśnień Polańskiego, po wojnie światowej był on ideowym komunistą i za działalność komunistyczną był więziony i wydalony z Austrii, Węgier, Jugostawji i Rumunii. W Austrii pełnił obowiązki attache wojskowego w poselstwie sowieckim w Wiedniu.

W końcu listopada 1923 r. na życzenie swoje został wysłany razem z żoną w grupie komunistów przez Stolpce do Rosji. W dniu 2 grudnia 1923 r. przyjechał do Moskwy, gdzie go jako wybitnego komunistę oddano do dyspozycji centralnego komitetu R. P. K.

Przekonawszy się jednak, że komunizm w Rosji sowieckiej wygląda zupełnie inaczej niż w partii.

Dorobek nauki polskiej w dziedzinie badań Bałtyku

W czasie 23—30 marca odbyła się doroczna sesja Międzynarodowej Rady do badań morza. W charakterze delegatów Rządu Polskiego brali udział w sesji prof. Michał Siedlecki z Uniwersytetu Jagiellońskiego i p. Józef Borowik, dyrektor Instytutu Bałtyckiego. Delegaci polscy przedstawili na szeregu komisji naukowych dorobek nauki polskiej w dziedzinie badań Bałtyku, zreferowane przez polskich badaczy prace wzbudziły żywe zainteresowanie i szereg wniosków polskich zostało przyjętych jako wskazówki do prac w bieżącym okresie badań. W szczególności na komisji hydrograficznej p. Borowik przedłożył wyniki pomiaru temperatury i słonności na różnych punktach Bałtyku, dokonane podczas podróży statku budawczego „Mewa”. Na komisji statystycznej prof. Siedlecki przedstawił pracę Borowika, obrazującą rozwój rybnictwa polskiego w ubiegłym dziesięcioleciu.

Należy dodać, że w marcu 1924 r. ujęto Polańskiego jako podejrzanego o szpiegostwo i po odsiedzeniu 13-tu miesięcy (bez wyroku) został wraz z rodziną, z braku dowodów wypuszczony na wolność.

Po wyjściu w kwietniu 1925 r. z więzienia, Polański osiadł w Grodnie jako nauczyciel języka niemieckiego i przebył tam cztery lata.

M. in. Polański twierdzi, że chciał zemścić się za okłamywanie mas, a uważając placówkę sowiecką za rozsądną komunistów, postanowił czyn swój skierować przeciwko niej.

Opowiadki oskarżonego

Polański nadal zeznał, że do dokonania zamierzonego zamachu przystąpił w końcu 1929 r. Wszystkie przedmioty potrzebne do zamachu kosztowały go 175 zł. Gdy Polański już dobiegał końca przygotowań, sznur elektryczny wyslizgnął mu się z ręki i butla z prochem spadła włąb komina.

Oskarżony twierdzi, że to właśnie wpłynęło, iż pragnął dać bolszewikom dowód możliwości ich zniszczenia. 100-metrowy sznur przerwał w miejscach na przestrzeni od komina do skrzyżki z mechanizmem zegarowym, łamąc go zapomocą obcęgów i ręki.

Opowiadania i zeznania Polańskiego brzmią mimo wszystko niezwykle tajemniczo. Niewątpliwie Polański nie odkrył dotąd jeszcze wszystkich kart odegranej przez siebie roli i pobudek, które nim kierowały.

Oskarżonemu grozi kara śmierci

W akcie oskarżenia urząd prokuratorski przytacza art. 49, 455 p. 8 k. k., który przewojuje usiłowanie zabójstwa w sposób niebezpieczny dla życia wielu osób, a nadto domaga się zastosowania art. 15 do przep. przechodniczych, który w wypadkach szczególnych pozwala sądowi na wymierzenie kary śmierci.

Na naszej widowni

Podejrzany posiew endeckiej „miłości”

Od dłuższego czasu organ endecji poznańskiej „Kurjer Poznański” szerzy zamęt pojęć i wytwarza chorobliwą atmosferę podniecenia w Wielkopolsce i samym Poznaniu, która kopie przepaść pomiędzy polskim społeczeństwem dla celów partyjnych.

Do czego dochodzi nieobliczalna polityka menerów endecji tamtejszej świadczą nowa niezwykła akcja prasowa tego stronnictwa pod hasłem „Obowiązku solidarności narodowców”.

„Żywioty narodowe (?) mają niezwykłe obowiązki — pisze „Kurjer Poznański”. Mają je wobec siebie samych. Mają bezwzględny obowiązek solidarności, popierania się wzajemnie we wszystkich dziedzinach życia: Zy-

cia nietylko publicznego, ale i prywatnego, życia nietylko moralnego, ale i materialnego. Czas skończyć ze słabością i niedołęstwem. Czas skończyć z rozdźwiękiem między teorią i praktyką...”

O co chodzi? — pyta się czytelnik tych dziwnych haseł, tych niezwykłych apelów? Co za nowe bractwo? Co za konfraternia wzajemnego popierania się we wszystkich dziedzinach? Do czego to zmierzają? Jako odpowiedź czytamy w odbite „Kurj. Pozn.” w „Orędowniku Wielkopolskim” takie dziwne „orzędzie” polityczne:

„Nienawiści przeciwstawić musimy miłość. Ona tylko skutecznie oprze się złemu, które na nas idzie... Objąć nią

O zgodną pracę na Śląsku

Depesze prasowe doniosły już krótko o wymianie życzeń wielkanocnych pomiędzy wojewodą śląskim, dr. Grażyńskim i zarządem głównym Związku Powstańców Śląskich. Wojewoda dr. Grażyński w przemówieniu swoim podkreślił dążenie swoje do zgodnej, spokojnej i harmonijnej współpracy wszystkich bez wyjątku obywateli zamieszkujących Śląsk. Również podkreślił dr. Grażyński, iż wspólnie ze społeczeństwem śląskiem starać się będzie usuwać wszystko, co przeszkadza do wybudowania fundamentu zgody, a na niej gmachu wzajemnego zaufania.

Wojewodzie odpowiadał prezes zarządu głównego Związku Powstańców Śląskich p. Lortz, mówiąc m. in.:

— Z radością wsłuchaliśmy się w słowa Twoje, Panie Wojewodo. W myśl Twoich haseł — pójdziemy, jak karni idowo z Tobą złączeni pracownicy. W programach swych nie sięgamy nigdy po cudzo. Ale przecież o dziwo nie słyszymy, jak ze strony najwybitniejszych przedstawicieli państwa niemieckiego padają deklaracje, że chcą nam odebrać tę naszą ziemię śląską. To powinno ustać w interesie pokoju i spokoju, bo to i mniejszości niemieckiej nie pozwala spokojnie żyć się w Państwie Polskie.

powinniśmy szeregi własne — szeregi stojące w obozie narodowym...”

Aha, więc miłość, ale miłość do swoich do partyjników, a wreszta wobec wszystkich innych — nienawiść. Takie dziwne nowe przykazania chrześcijańskie głoszą oni, którzy twierdzą, że są pismem katolickim i chrześcijańskim.

I czytamy dalej w tem „orzędziu” propagującym „nową miłość” endecką:

„Najskuteczniejszą a zarazem jedyne samoobronę, jedyne obronę naszych ideałów upatrujemy w stosowaniu hasel miłości wobec tych co ideowo są nam bliscy. Hasło popierania swoich kupców, przemysłowców, robotników, pracowników... A wówczas” niewątpliwie rosnąć będzie nasz obóz w siłę i znaczenie...”

A „Kurjer Pozn.” dodaje z entuzjazmem:

„Czas skończyć z niedołęstwem. Kto z nami, zasługuje na nasze poparcie, kto przeciw nam, niech liczy na poparcie przeciwników...”

Za pozwoleniem: a kto są ci nasi, z nami, przeciw nam itd. itd. Więc miłość, samoobrona, obrona naszych ideałów, hasła miłości wobec tych, co ideowo są nam bliscy, kto z nami ten nasz, kto przeciw to nienawiść i walka, bo czas skończyć ze słabością i niedołęstwem...”

Trochę już jaśniej, acz bardzo dyktownie podane między kwiatkami, wśród ładnych słówek o miłości, o ideałach, o samoobronie — wylazły partyjne sztyki z worka: endecja mobilizuje! Powraca do swojej taktyki w Wielkopolsce z czasów Rad Ludowych i rządów Korfantego Seydów itp. chce osepować swe szeregi od nurtu życia politycznego całej Polski, chce tworzyć poznańską Wandę, twierdząc bojowej endecji z Obwiepołem razem.

Zaczyna się od solidarności swoich, konspiracja obejmuje szersze masy, potem powtórzy się hasła z lat 1920 i 1921 separatystów i Wielkopolska fara da sel (sarja dla siebie).

Warto zaznaczyć: ten nowy prąd pogłębiania przepaści wśród polskiego społeczeństwa stwarza endecja poznańska i bada teren, Robota konspiracyjna Obwiepolu Wielkopolskiego wychodzi na szersze wody: miłością chce poić wierznych i solidarnością wtajemniczonych rozszerzać swój stan posiadania.

Konspiracja zaczyna się przetwarzać w knowania. Robota partyjna w jakąś nieobliczalną robotę destrukcyjną, antypaństwową, której przyglądać się może z radością tylko sąsiad z Zachodu.

Notujemy i zwracamy uwagę! Obserwować będziemy skrupulatnie ten nowy posiew „miłości” endeckiej na całym terenie Ziemi Zachodnich,

Stahlhelm ma uzdrowić Prusy Wschodnie

Pulkownik Düsterberg lęka się Polski

Pulkownik Düsterberg, drugi kierownik związkowy Stahlhelmu („zweiter Bundesführer”), urządził ostatnio na terenie Prus Wschodnich objazdy propagandowe na rzecz zainicjowanego przez Stahlhelma referendum w sprawie rozwiązania sejmiku pruskiego. Zwiedził po kolei Olsztyn, Lec, Wystrunę, Tyłgę i Królewiec, wygłaszając wszędzie mowy w duchu wybitnie antypolskim i nawołując ludność Prus Wschodnich do czynności przed niebezpieczeństwem polskim. Wszędzie też odbywały się równocześnie wielkie meetings, parady, defildy, manifestacje i t. d.

Pulkownik Düsterberg pocieszał wschodniopruskich Niemców jak mógł. Nie radził im wycofywać pomocy ze strony Rosji — czynna postawa Prus Wschodnich winna wywołać się wyłącznie z tamtejszej ludności. Poglądy jednak jego na zagadnienie bezpieczeństwa Prus

Wschodnich są zabarwione czarnym pesymizmem. „Jeżeli Polska nas któregoś dnia zaatakują — powiada — wówczas nie nie pomoże. Prowincja wschodnio-pruska jest do ostatnich granic zagrożona, Polacy bowiem chcą gospodarczo niedole Prus Wschodnich wykorzystać, by niemiecką doprowadzić do kapitulacji. Oni wiedzą o wszystkim, co się w Gdańsku i Prusach Wschodnich rozgrywa”. Jedyne lekarstwo widzi za to Düsterberg w ogólnikowo sformułowanym stwierdzeniu konieczności czynnego wystąpienia Stahlhelmu w niemieckim życiu politycznym.

Niewiadomo dzisiaj, w jakie formy przyobleczy się owe hasło kierownika Stahlhelmu — hasło aktywnego wystąpienia w życiu politycznym. Że ostrza wystąpienia Stahlhelmu będą skierowane przeciwko Polsce — w to nie wątpliwy weale.

Pierwsze jaskółki poprawy

Na froncie bezrobocia polepszenie

Według danych państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 4 kwietnia r. b. wyniosła 375.375 osób, co w porównaniu ze stanem z dnia 28 marca r. b. wykazuje spadek bezrobocia o 3.646 osób.

Najsilniejsze natężenie bezrobocia zanotowano w następujących ośrodkach: woj. śląskie 66.413 (spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 1.157 osób). Łódź - miasto 35.150 (spadek o 90°). Łódź-okręg 13.906 (spadek o 233). Warszawa-miasto 22.592 (spadek o 551). Warszawa-okręg ziemski 11.360 (spadek o 96). Poznań 18.083 (spa-

dek o 60). Częstochowa 14.937 (spadek o 349). Bydgoszcz 11.137 (wzrost o 123). Kraków 10.891 (spadek o 349). Radom 9.218 (wzrost o 105). Włocławek 8.730 (wzrost o 60). Lwów 8.853 (spadek o 103). Drohobycz 7.446, Chrzanów 7.260, Białystok 7.226, Piotrków 7.165, Ostrów Wlkp. 6.694 (spadek o 214). Biała 6.663, Żyrardów 6.406, Przemysł 5.894, Stanisławów 5.814, Tczew 5.642, Kalisz 5.300 (spadek o 103). Nowy Sącz 5.259.

Pozostałe ośrodki — poniżej 5.000 bezrobotnych.

Tajemnica szachów Napoleona

Szachy, które zawierały plan ucieczki z wyspy św. Heleny — z masy perłowej i z kości słoniowej

Na wystawie pamiątek po Napoleonie, która została otwarta 28 czerwca r. b. w Austerlitz (Czechosłowacja), znalazły się też szachy, wykonane misternie z masy perłowej i kości słoniowej.

Historia tych szachów, które są dzisiaj tylko pamiątką i ciekawostką muzealną, związana jest przecież w sposób prawie tragiczny z losem Napoleona, już jako więźnia na wyspie św. Heleny.

Otóż, gdy Napoleon spędzał pierwszy rok swej banicji na wyspie skalistej, powstał wśród grona najbliższych jego przyjaciół politycznych zamiar przygotowania planu wyswobodzenia wielkiego więźnia i zrealizowania ucieczki z dobrze strzeżonego więzienia. W tym celu zamówiono szachy pięknie wykonane z kości słoniowej i masy perłowej i wydrążono we środku kilka figur. W figurkach zaś ukryto nakreślony na cienkim papierze plan dokładny ucieczki.

Szachy powierzono zaufanemu i należącemu do grona wtajemniczonych w plan konspiracyjny — oficerowi, który miał odwieźć prezent na św. Helenę i wręczyć go osobiście cesarzowi. Najważniejszą częścią tej misji miało być — oczywiście zakomunikowanie ustnie cesarzowi o planie, ukrytym w figurkach szachowych. Tragiczny zbieg okoliczności sprawił, iż podczas podróży na statku, płynącym ku wyspie św. Heleny oficer ów zachorował ciężko i umarł, zabierając z sobą do grobu tajemnicę konspiracji.

Tak więc szachy wręczyła Napoleonowi inna osoba, zupełnie obca całej sprawie i nie domyślająca się sekretu politycznego, tkwiącego w niewinnym pozornie prezencie.

Cesarz przyjął szachy i korzystał z tej rozrywki często nie podejrzewając nawet, co mieści się w niej. Przed śmiercią zapisał Napoleon historyczne szachy swemu synowi. Obecnie znajdują się szachy w posiadaniu księżny Paleolog (Ateny), która oddała je do dyspozycji zarządu wystawy napoleońskiej w Austerlitz. R. Z.

Tragedja miłosna na szynach kolejowych

Zdradzony inżynier pod kołami pociągu

W Wiedniu ogromne wrażenie wywarła tragiczna śmierć znanego inżyniera, 42-letniego Antoniego Bergolda, człowieka bardzo zamożnego i otoczonego ogólnym szacunkiem. W godzinach porannych opuścił on swoje mieszkanie, wybrał się pieszo na perłyferję miasta i tutaj położył się na torze kolejowym, znajdując straszliwą śmierć pod

kołami pędzącego pociągu...

Ten ponury koniec jest epilogiem wstrząsającej tragedji miłosnej. Bergold przed rokiem zaledwie ożenił się ze swą sekretarką, dziewczyną, odznaczającą się nieprzeciętną urodą, lecz zupełnie ubogą. Inżynier ubóstwiał swą zaledwie 18-letnią żonę, zasypywał ją klejnotami, futrami i innymi podarkami, starając się uczynić jej życie najprzyjemniejszym i najmlodsze...

Pożycie małżeńskie było bardzo szczęśliwe. Anna — tak się nazywała młodzianka — zdawała się odwzajemniać miłość starszego od siebie męża, który czuł się niezmiernie szczęśliwy i błogosławił chwilę, w której los postawił Annę na drodze jego życia...

Przed dwoma tygodniami otrzymał inżynier list anonimowy, donoszący mu o zdradzie Anny. Oto miała ona trzy razy w tygodniu przychodzić do kawalerskiego mieszkania znanego aktora wiedeńskiego, p. A. Inżynier zrazu z pogardą odniósł się do owego anonimu, uważając go za nikczemne oszczerstwo. Ale robak podejrzania toczył jego serce tak, że wreszcie, nie mogąc sobie dać rady, zaczął inżynier śledzić swą żonę. I niebawem przekonał się, ku swej bezdennej rozpaczy, że anonim mówił całkowicie prawdę...

W pierwszej chwili ogarnęła zdradzonego męża wściekłość straszliwa. Chciał zabić niewierną i rywalat! Niebawem jednak wściekłość ustąpiła zupełnie przynębienu. Biedny człowiek zdał sobie sprawę, że życie straciło dlań wszelką wartość i postanowił popełnić samobójstwo...

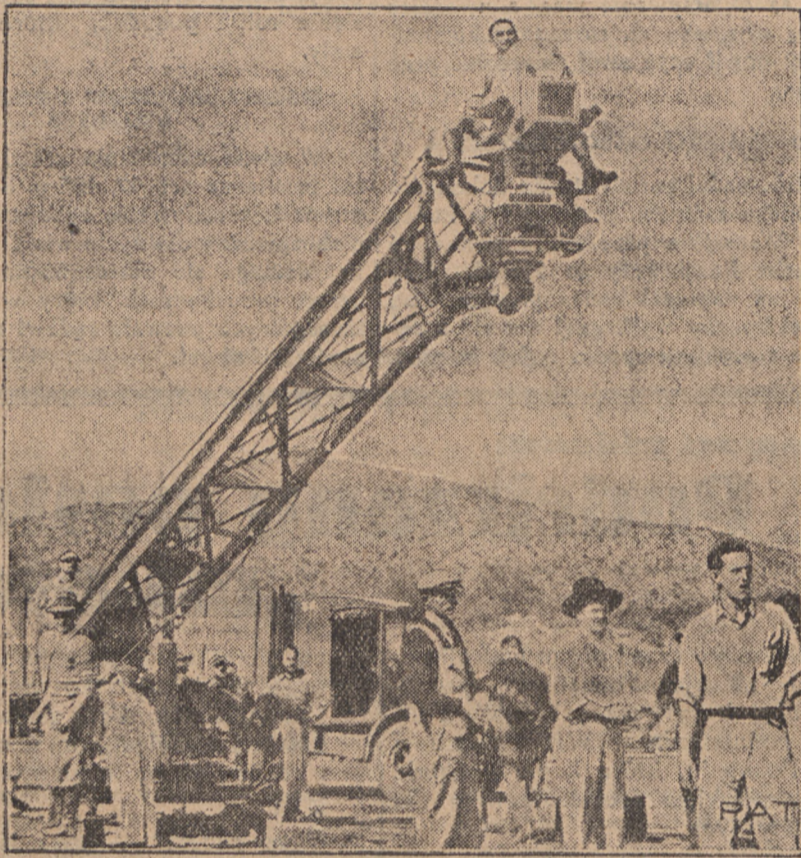
Niesamowita istota pochylała się ku pięknej damie, jakby chcąc ją objąć swymi długimi kosmatymi ramionami... Wówczas gama wydała przeraźliwy krzyk i zemdlala...

Okrzyk zwrócił ogólną uwagę obecnych na orangutana i powstała w hotelu niesłychana panika... Dopiero kilku przytomniejszych panów zorientowało się w sytuacji... Drzwi jadaimi zamknięto i zaalarmowano policję. Napróżno jednak starała się ona ubezwładnić małpę, która wyprawiała niezwykle wprost skoki akrobatyczne, nie dając się w żaden sposób schwytać.

Zatelefonowano wówczas po straż pożarną i brygadę gazową, lecz orangutan nic sobie z tego nie robił. Dopiero zawezwany dozorca zoologicznego ogrodu zdołał uspokoić swego pupila, ulokować go w aucie i odwieźć do klatki, skąd się wyrwał...

Ciekawa ta historia żywo jest obecnie omawiana w Paryżu.

Ten, co na wszystkich patrzy z góry



Technika kinematograficzna, w szybkim tempie rozwijająca się i udoskonalana, co raz to wynajduje jakieś ulepszenia, mające na celu ułatwienie procesu „stwarzania” filmów. Na ilustracji powyższej oglądamy nowy wynalazek, który w dużym stopniu przyczyni się do efektywniejszego ujęcia scen batalistycznych i grupowych. Na specjalnie skonstruowanym samochodzie zbudowano obrotową pochylnicę, na której znajduje się kabina operatora.

Orangutan w hotelu paryskim

Niesłychana panika wśród gości

Niezwykła scena rozegrała się niedawno w restauracji wielkiego, eleganckiego hotelu paryskiego...

Było to około godz. 5 popoł. Przy stolikach zebrał się liczny goście. Można tam było widzieć wiele pięknych i wykwintnie wystrojonych pań oraz wytwornie ubranych dżentelmenów...

Jedna z pań uczuła nagle, że ktoś wtyle stoi za nią. Przekonana, że jest to służący hotelowy gdyż oczekiwała właśnie depeszy, odwróciła się i zdrtwiła z przerażenia. Ujrzała coś strasznego. Wpatrywały się w nią z obrośniętej twarzy małpę, złośliwe oczka, a olśniewająco białe, ogromne kły lśniły się jakby w uśmiechu.

Niebieskie drzwi

NOWELA AMERYKAŃSKA. 21)
(Przekład autorzowany. — Przedruk wzbroniony).

— Dlaczego oszukałem pańskiego przyjaciela Norway'a? Chyba dlatego że byłem idjotą, a on był pijany. Sam piłem i nie chciało mi się zdradzać przed kimkolwiek, że słowa moje i czyny nie chodzą w parze. Co się tyczy Pemberton, to rzecz ma się tak, że jest on członkiem klubu, wiadomego panu Norway'owi i brał udział w pohulance. Znam go dobrze. Nie wiadomo dlaczego, może dlatego, że przy przedstawianiu wymieniono nasze nazwiska jednocześnie, mądry pan Norway pomieszał sobie mnie z Pembertonem. Nazywał mnie przez cały czas tem nazwiskiem i ponieważ był pod gazem i mówił od rzeczy, nie protestowałem tej omyłki.

Pemberton wyjeżdżał wczesnym pociągiem. Nie wrócił więc już do klubu, lecz spędził resztę nocy w hotelu. Z rana wyjechał, a ja powróciłem do swoich spraw, nie przypuszczając, iż obudziłem w panu Norway'owi taki afekt, że zatroszczył się on na drugi dzień o to, co się ze mną stało. Niemożność skomunikowania się z Pembertonem doprowadziła go do szału. Dowiedziałem się z kilku

źródeł o jego usiłowaniach odnalezienia Pemberton i zrozumiałem, że to chodziło o mnie. Uważałem, że już było za późno szukać go i przyznać się, że go wprowadziłem w błąd i zresztą przypuszczałem, że się zmęczą polowaniem i pozostawi zapamiętanego Pemberton jego losowi. Pemberton naturalnie nie wiedział absolutnie o niczym i bawił poza miastem. Dotychczas nie wrócił. Aby powstrzymać wariackie dochodzenia pana Norway'a, napisałem do niego wiadomy list.

Taki był przebieg wypadków — ciągnął Churchill — które doprowadziły do obecnej sytuacji. Ambitny pan Norway zapewnił sobie pańską pomoc i we dwóch dokopaliście się masy rzeczy z mego prywatnego życia, które pragnęło trzymać w ukryciu. Rozumiecie, że mam na myśli pewną młodą kobietę oraz niebieskie drzwi. O, muszę się przyznać, że próbowałem zniechęcić was różnymi sposobami, ale byliście zbyt uparci. Napróżno Silvernail dał wam nauczkę, jak również człowiek, który jest odpowiedzialny za pański ból głowy.

panie Honeywell. Naturalnie jeżeli pana jeszcze nie przestała boleć po wczorajszej wieczornej przygodzie.

— Jeszcze nie wszystko jest wyjaśnione — rzekł po chwili Honeywell. — Ten policjant, który...

— I stary dorożkarz — przerwał prędko Churchill. — I o nich dałoby się coś powiedzieć, panie Honeywell — dodał znacząco — ale czy potrzeba rozwodzić się nad wszystkim? Czy wzięliście na siebie rolę obrońców wiernych, stróżów moralności publicznej, reformatorów policji, mścicieli znicważonej sprawiedliwości? Czy też jesteście rozsądnymi ludźmi, którzy wiedzą, kiedy trzeba powiedzieć dosyć? Który rozumieja, że porwali się na coś potężnego, czego sami nie zmożą?

Autor nowelek detektywnych zwrócił się do wielkiego policjanta:

— Co pan z tego rozumie? — zapytał ostro.

— Jestem jak tabaka w rogu — odpowiedział oszołomiony policjant. — Ale jeżeli pan Churchill mówi, że wszystko jest w porządku, to tak musi być.

Honeywell wyrzucił przed siebie ręce gestem kapitulacji.

— Takie stanowisko zajęłoby przy puszczałnie dziewięć dziesiątych mieszkańców Chicago — rzekł. — Pan Churchill musi mieć rację. Zdobył

lem cenną naukę, panie Pemberton-Churchill — zakonkludowa sucho. — Nigdy nie uświadamiałem sobie własnej nicości i bezsilności tak jasno jak w tej chwili. Ale przjdźcie dzisiaj, że wielkie zastępy takich zer uniosa się oburzeniem i uderza wspólnymi siłami na wyżyny społeczne, aby je oczyścić z wszelkiej zgnilizny.

Amos Churchill wzruszył ramionami.

— Może! — odpowiedział. — Ale sadzę, że żaden z nas nie dożyje tego dnia, panie Honeywell. Życze panu powodzenia na niwie literackiej.

W taksówce, wiozącej przyjaciół do domu, Bartlett Honeywell zaklął pod nosem.

— Ma rację — rzekł wkońcu. — Ten dzień jeszcze nie przyszedł. Ludzie są głupi, bo chcą być głupi i dają się ogłupiać, bo chcą, aby ich ogłupiano. Śniący dorożkarze! Stare szkapny! Niebieskie drzwi! Zepsuci świeci! Nawet gdyby „Głos” to wdrukował, wszyscy pomyśleliby, że nakarmiono ich bajką.

Milczał chwile, poczem rzekł:

— Do licha, Norway, w każdym razie jedno mogę zrobić. Mogę to po dać jako fikcję! Mogę z tego zrobić sensacyjne opowiadanie!

Ucznił tak. I oto ono.
KONIEC.

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich:

Teatr miejski: dziś o godz. 19,30 „Fra Diavolo“.

Scala — codziennie o godz. 20,15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Ufa-Palast: „Lichter der Grossstadt“.

Kino Capitol: „Kasernenzauber“.

Kino Rathhausspiele: „Nur Du“.

Kino U. T.: — dziś „Dolly macht Karriere“.

Kino Odeon — dziś „I Maedel u. 3 Clowns“.

Kino Passagetheater: — dziś „Die Warenaheuer Zitadelle“ i „Die gruene Laterne“.

Kino Flamingo: „Liebele!“ i „Im Prater blühen wieder die Bäume“.

Kino Gloria-Theater: „Der Drachentöter“.

Ruch towarzysztw

— Zebranie Tow. Ludowego w Prgowie odbędzie się w niedzielę, dnia 12 kwietnia zaraz po nabożeństwie w sali p. Knotowskiego. Zarząd tętejszy prosi wszystkich członków i sympatyków, by wzięli w zebraniu udział jak najliczniejszy udział. Przybędzie na to zebranie poseł do sejmiku gdańskiego p. Czarnecki i ks. Rogaczewski z Gdańska z ważnymi referatami. Zebranie Tow. skraca się o pół godziny. W to miejsce zaraz po zebraniu nastąpi utworzenie Oddziału Tow. Polek przy Towarzystwie Ludowym. Zarząd.

— Tow. Polek w Nowym Porcie urzędują dnia 12 kwietnia herbatką taneczną na salce św. Cecylii w Nowym Porcie. Zaprasza niniejszym wszystkich zainteresowanych życiem polskim i prosi o liczny udział Zarząd.

— Towarzystwo św. Zyty w Gdańsku urządza w niedzielę, 12 b. m. o godz. 18-tej w Domu Polskim przy Wallgasse 16a uroczyste zebranie wraz z małym przedstawieniem. Uprasza się o punktualne przybycie członkin. Góście mile widziani. Zarząd.

— Baczność Wojacy! Zebranie plenarne płacówki Gdańsk w dniu 10 b. m. nie odbędzie się. Zarząd.

— Zebranie Tow. Ludowego w Oruni odbędzie się w niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 17 w Ochronce Polskiej przy Niederfeldt. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, wobec czego punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— Plenarne zebranie Zw. Pracowników Kupieckich c. V. w Gdańsku odbędzie się w piątek, dnia 10 kwietnia b. r. o godz. 20 w Domu Polskim przy Wallgasse 16. Obowiązkiem każdego członka jest uczęszczanie na zebrania swej organizacji. Prosimy wszystkich członków o przybycie, tembardziej, że jest przewidziany bardzo ciekawy wykład. Zarząd.

— „Sokol“ — Nowyport. W piątek, dnia 10 b. m. punktualnie o godz. 19-tej odbędzie się miesięczne zebranie miejscowego Tow. Gimnastycznego „Sokol“ w sali Tow. Spiewu św. „Cecylii“ w byłych koszarach przy Hindersinstr. 1. Na porządku obrad ważne sprawy. Dla lepszego zaznajomienia naszych członków z ideą sokola, przybędzie z odczytem zaimięsowy prelegent. Spodziewać się należy, iż tym razem nie zabraknie na zebraniu ani jednego druha. Sympatyków sokola jakoteż gości również jak najserdeczniej zaprasza Zarząd.

— Zebranie miesięczne Związku Podoficerów Rezerwy Kola Gdańsk. odbędzie się dnia 14 kwietnia b. r. o godz. 20 w sali Domu Polskiego, na które zaprasza Zarząd.

Lekcje śpiewu odbywają się:

Tow. Spiewaczego „Cecylja“ w Nowym Porcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstrasse.

„Cecylji“ we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Harmonji“ w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

Tow. Spiewacze „Lira“ — Staryszotland — w środy, o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Cecylji“ gdańskiej w czwartki dla panów, w piątki o godz. 20 w gmachu Dyrekcji Kolejowej.

z miasta

— Święcone w Domu Marynarza. W pierwsze święto o godz. 10 staraniem Urzędu Marynarki Handlowej urządzony został wspólny stół ze święconem dla bezrobotnych marynarzy Polaków, zamieszkujących w Domu Marynarza w oczekiwaniu zaokrętowania się na polskich statkach handlowych. Z przemówieniem zwrócił się do marynarzy imieniem Urzędu Marynarki Handlowej inż. morski

Napad na obywatela polskiego Specktora

Sensacyjnie rewelacje „Danziger Volksstimme“

Jeszcze nie przebrzmiało echo skandalicznego napadu na polskiego obywatela Izaaka Specktora, podczas którego tenże został ciężko poraniony w czaszkę i dotkliwie pobity. Tą sprawę podniosła nie tylko prasa polska i robotnicza gdańska, lecz Generalny Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej skierował też energiczne pismo protestujące do senatu gdańskiego.

Gdańskie władze bezpieczeństwa dowiodły, że nie mogą znaleźć sprawcy.

Robotnicza „Danz. Volksstimme“ w tej kwestii występuje z sensacyjnymi rewelacjami. Pismo gdańskie donosi bowiem, że sprawcą napadu na polskiego obywatela Izaaka Specktora jest hitlerowiec Johannes Bank i mieszka w Gdańsku na ulicy Siroheidech 11, podczas gdy rodzina Banka zamieszkuje w Tiefental. Najciekawszym jest fakt, że policja miała już 24 marca br. znać nazwisko Banka, mimo to znalazł się hitlerowiec ten do dnia dzisiejszego

jeszcze zawsze na wolności. „Volksstimme“ podaje dalsze sensacyjne szczegóły, a mianowicie, że sprawca Bank po ciężkim poranieniu wpał do lokalu Stremlow na Pfeiferstadt w Gdańsku, lecz ponieważ tam od bywało się właśnie tajne posiedzenie jacychś hitlerowców znajdującej się w szeregach policji gdańskiej, na którym właśnie przemawiał urzędnik policji Stagneth, sprawca napadu Bank nie tylko mógł nie być znalezionym przez policję, lecz pojawił się w pół godziny później w cukierni Birka na Postgasse i chełpił się swym czynem. „Danz. Volksstimme“ żąda natychmiastowego aresztowania Banka, sprawcy napadu na obywatela polskiego Izaaka Specktora, zatrudnionego przy bóżnicy gdańskiej jako i rozwiązania jacychś hitlerowców w szeregach policji.

Rewelacje pisma robotniczego wywarły na opinię gdańską olbrzymie wrażenie.

Najnowsze występy hitlerowców Gwałty podczas pochodu

Ożywiona działalność narodowych socjalistów, a przede wszystkim oddziałów szturmowych Hitlera w Gdańsku jest bezprzykładna. Wczorzym urządziło znowu kilkaset członków tych oddziałów pochód przez miasto, podczas którego — jak zwykle — doszło do nowych zająć burliwych i starć. Według stwierdzeń władz bezpieczeństwa ludność robotnicza na Starem Mieście zajęła wobec hitlerowców wrogie stanowisko, wnosząc okrzyki przeciw Hitlerowi. Ze strony samych hitlerowców zaś poszło rzucić kamieniami do okien mieszkań robotniczych. Tak przynajmniej opiewają skargi, przedłożone policji. W domu socjalistycznych związków zawodowych podczas pochodu kamie-

niami zostały wybite okna. Jeden z robotników gdańskich otrzymał pocisk w głowę w postaci butelki na ulicy Tischlergasse, gdy tam przechodził pochód hitlerowców. Jedna z robotnic i pewien robotnik na ulicy Brabank wnieśli skargę na hitlerowców, że kamieniami i brykami lodu stłukli podczas pochodu szyby.

Niemna dnia, w którymby nie miały miejsca w Gdańsku rozruchy i starcia. Wszędzie, gdzie się na ulicach pojawiają członkowie oddziałów szturmowych narodowych socjalistów, niebawem rozpoczynają się bójki i awantury pomiędzy ludnością robotniczą a radykalno-prawicową bojówką.

Gmina Polska a wybory do sejmiku powiatowego z posiedzenia zarządu Gminy Polskiej

Zarząd Gminy Polskiej na ostatnim swem posiedzeniu, które zagał pan prezes Maliszewski, po odczytaniu protokołu przez zastępcę sekretarza p. Blocka, zajęł się w pierwszej linii sprawą gruntownego przygotowania społeczeństwa w wioskach do wyborów. Wybory do sejmiku powiatowego Gdańskie Wyżyny odbyły się mają, jak wiadomo, 17 maja b. r. Obowiązuje wydział, ustalające ten termin, ukazało się w oficjalnym gdańskim dzienniku rozporządzenie. O całej sprawie referuje prezes zarządu, p. Maliszewski, podkreślając konieczność omówienia najważniejszych szczegółów przygotowawczych z przedstawicielami wiosek. Zarząd Gminy Polskiej w tym celu zaprosi na wspólne zebranie do Domu Polskiego do Gdańska szereg delegatów i mężów zaufania. Specjalny referat o dotychczasowej swej działalności i sposobach pracy w sejmiku powiatowym wygłosi p. poseł Czarnowski. Delegaci więcej po referacie p. posła Czarnowskiego będą mieli okazję wypowiedzieć swoje życzenia, otrzymać wskazówki i potrzebne rady.

W końcu prezes Maliszewski podał ciekawe szczegóły z ostatnich statystyk wyborczych, podnosząc konieczność przeprowadzenia akcji pracy agitacyjnej nie mniejszej od dokonanej przed wyborami do sejmiku gdańskiego. Spodziewać się należy, że już w niedzielę uda się ustalić najważniejsze wstępne szczegóły przygotowawcze.

Po referacie ustalono porządek dzienny dla zebrania delegatów, pozem rozważano możliwość urządzenia specjalnych uroczystości 3-go maja w okrogach wiejskich. Po omówieniu szeregu spraw personalnych, pozostających w łączności z wyborami do sejmiku powiatowego Gdańskie Wyżyny, zarząd oświadczył się za złagodzeniem przeciwności, panujących jeszcze w niektórych odłamek społeczeństwa w mieście.

Sprawę przyjmowania nowych członków, udzielanie wsparć i ułatwień różnych wniosków, korespondencji i petycji towarzysztw orozczono do następnego posiedzenia zarządu.

Ciechanowski i w krótkich słowach opowiedział historię pierwszego organizacyjnego rozkazu istnienia Domu Marynarza, który zakończył się w marcu br. Na zakończenie inż. Ciechanowski podkreślił znamienne dla marynarki polskiej wielki czyn Marszałka Piłsudskiego, który nie chciał wrócić do swego kraju dogodnymi salopówkami, lecz jako żołnierz wrócił na polskim kontrtorpedowcu „Wicher“ nie uważając na wszystkie związane z tem niedogodności, nie mówiąc już o komforcie poczem wszyscy zebrani wnieśli trzykrotny okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego.

— Przejechanie. Na długim Rynku przejechała furmanka konna ekspedientkę Gertrude Schumacher.

— Zaginął bez śladu. Zniknął bez śladu w marcu ub. r. 16 letni obywatel gdański Paweł Mueller, mieszkający ostatnio we Wrzeszczu. Zaginiony jest umysłowo nieco ograniczony. Został on w roku ubiegłym wysłany na roboty rolne do Wajna, gdzie go jednak nie można było odnaleźć. Nie jest wykluczonem, że M. powędrował z powrotem do W. M. Gdańska, gdzie się ukrywa. Osoby, które mogłyby służyć informacjami o jego pobycie, zechcą się zgłosić w urzędzie dla nieznanych zmarłych i zaginionych w gmachu przydzium policji pokój 39c.

— Pożar na wsi. W miejscowości Barend w pow. W. Żuławy wybuchł pożar w starym domu mieszkalnym w czwartek rano w którym mieszkały rodziny Ekhardt i Figalski.

Pożar zniszczył dom doszczętnie. Rodzinnie E. nie udało się uratowanie urządzenia mieszkania. Przyczyna pożaru na razie nieznana.

Zamknięcie stoczni

Mimo wszelkich zabiegów ze strony zainteresowanych nie udało się utrzymać stoczni Klawittera, która — jak wiadomo — znajdowała się w poważnych trudnościach finansowych. Przedsiębiorstwo to musiało zamknąć. W sobotę zwolnieni zostali z pracy na stoczni tej ostatni robotnicy.

Walne zebranie Tow. Ludowego w Elganowie Nowy zarząd wybrany

W jedną z ostatnich niedziel zagał walne zebranie Towarzystwa Ludowego w Elganowie prezes tegoż towarzystwa p. Drawski, wskazując na ważny dzień w życiu tego towarzystwa. W dniu i na posiedzeniu tem ma się odbyć wybór nowego zarządu a stary ma zdać sprawozdanie z dotychczasowych swych czynności. Mówca następnie powitał posłów polskich w osobach pp. Lendziona i Czarneckiego oraz gości członków. Po odczytaniu protokołu wygłosił p. prezes imieniem całego zarządu wyczerpujące sprawozdanie z ogólnej działalności rocznej Towarzystwa Ludowego w Elganowie. Następnie sekretarz towarzystwa p. Starosta, jako i skarbnik p. Mazurowski zdali sprawozdanie ze swego urzędowania ubiegłego. Po sprawozdaniach zarządu odbyła się dłuższa dyskusja w której zebrani wyrazili żywe swe zadowolenie z owocnej pracy zarządu i rozwoju pomyslnego Towarzystwa Ludowego w Elganowie. Towarzystwo rozwijało się w okresie ubiegłym tak pod względem osobowym, jako i materialnym bardzo pomyslnie. Liczy ono obecnie przeszło 100 członków i ma poważną gotówkę w kasie. Na wniosek rewizorów kasy p. Hugona Zielkego zebranie udzieliło zarządowi absolutorium.

Dla przeprowadzenia aktu wyborczego zebrani jednomyślnie wybrali marszałkiem p. posła Czarneckiego, który imieniem Gminy Polskiej i jako prezes honorowy Towarzystwa Ludowego w Elganowie wyraził członkom towarzystwa a zwłaszcza zarządowi podziękowanie i uznanie za gorliwą pracę. Z wyborów weszli do nowego zarządu p. Drawski jako prezes, p. Mazurowski jako wiceprezes, p. Starosta jako sekretarz, p. Czerwinski jako skarbnik, pani Dreszelowa pp. Bielski i Torbicki jako ławnicy.

Po dokonanej akcji wyborczej marszałek p. poseł Czarnecki życzył nowo wybranemu zarządowi szczęścia i powodzenia w pracy dla dobra polskiej ludności wiejskiej. Pan poseł Lendziona wygłosił na stepsie przeszło godzinne przemówienie świetnie ujęte i bogate w materiały dowodowe. Mówca dał poglądy na obecną sytuację polityczną i gospodarczą na terenie W. M. Gdańska. Referat nagrodzono burzą oklasków.

W końcu p. Reglinski w pięknym przemówieniu uwydatnił obowiązki i zadania matki polki i w gorących słowach zaapelował do uczuć narodowych i religijnych Polek. Mówce nagrodzono żywymi oklaskami. Po krótkiej dyskusji prezes p. Drawski zamknął to poważne i liczne zebranie pieśnią odśpiewaną wspólnie „Wszystkie nasze dzienne sprawy“. Szczęść Boże nowemu zarządowi Towarzystwa Ludowego w Elganowie w jego dalszej pracy.

Wódka w Gdańsku potanieje

Obniżenie podatku od spirytusu

Senat gdański stara się w różny sposób pozyskać sobie sympatię mas i wdzięczność opinii publicznej. Podwyższony niedawno z 4 na 8 guldenu podatek spirytusowy ma być znowu obniżony z 8 na 5 guldenu na litrze. Sejm gdański już na najbliższym swem posiedzeniu obradować będzie nad tą sprawą. Ustawa już ma obowiązywać wstecz od 1 kwietnia 1931 r. Innymi słowy, następnym posiedzeniu sejmiku gdańskiego stać będzie pod znakiem potaniałej wódki.

KINO MORSKIE OKO W GDYNI

zawiadamia Szan. Polonij miasta Gdańska, że od piątku, 10-go kwietnia wyświetlać będzie wielki polski film dźwiękowo-śpiewno-mówiony, według powieści Andrzeja Struga p. t.:

„Niebezpieczny Romans“

z współudziałem Betty Amann oraz najwybitniejszych artystów polskich

Murzyn zrobił swoje...

Jak endecja pelplińska sędziwego redaktora pozbawiła pracy — „Budujące” praktyki w redakcji „Pielgrzymia”

Istnieją na naszym terenie różne pisma endeckie, które nie ustają w napaściach, oszczerstwach, pogłębieniu rozstroju politycznego i sianiu nienawiści partyjnej. Nie więc dziwnego, że pismenka te w rezultacie mają szeregi spraw karnych a ich redaktorzy odpowiedzialni muszą odpowiadać i to bardzo często przed sądem. Poniżej pragniemy zwrócić uwagę na fakt, zdaniem naszym, bardzo poważny, odzwierciedlający z jednej strony dzisiejsze metody pewnego odłamu wydawnictw i prasy partyjnej, a z drugiej strony wskazujący na nieodzowne potrzeby ingerencji zawodowych organizacji dziennikarskich w obronie nietylko słusznych praw zawodowych swych członków, lecz również w interesie moralnym całego ogółu dziennikarzy.

Historja, o jakiej piszemy, jest bezprzekładnie przykra zwłaszcza, że wyrządzono dotkliwą krzywdę długoletniemu dziennikarstwu, mającemu poza sobą 30 lat pracy dziennikarskiej, i to pracy w okresie najtrudniejszym z czasów pruskiej niewoli na terenie wielkopolskim. Mimo, że starszy ten nasz kolega po piórze, należał do obozu przeciwnego nam poglądami politycznymi, że lata całe pracował w partii endeckiej — piszemy o krzywdzie jaką obóz jego własny mu wyrządził i stajemy w obronie jego praw z tytułu jego pracy zawodowej przezeń nabytych. Niewątpliwie, że i organizacje zawodowe dziennikarskie zajmą się jego sprawą. Szczegóły jej są następujące:

Na sali sądowej w Tczewie na ławie oskarżonych w dn. 3 b. m. zasiadł odpowiedzialny redaktor Michał Majerski, trzech pism endeckich wydawanych przez Drukarnię i Księgarnię Sp. z ogr. por. w Pelplinie, mianowicie „Pielgrzymia”, „Gońca Pomorskiego” i „Dziennika Gnieźnieńskiego”. Jak już powyżej wspomnieliśmy redaktor Majerski przeszedł 30 lat pracował w pismach ludowych i to wydawanych przez partję, mienioną się dziś Stronnictwem Narodowym.

Red. Majerski miał odpowiadać przed sądem w 10 sprawach. Przed rozpoczęciem rozpraw złożył oświadczenie, że wydawnictwo, w którym przez szereg lat pracował, zwolniło go ze stanowiska mimo nadwątłego w służbie tegoż wydawnictwa zdrowia i że wobec tego czuje się zwolnionym od obowiązku zastąpienia nadal redakcji wobec sądów. Oskarżony, co jest również znamienne, oświadczył, że artykuły, za które wytoczono mu skargi przed sądem, ukazały się w piśmie bez jego wiedzy i woli. Prokurator uwzględnił powyższe wywody oskarżonego i w dzięgielcu sprawach wydał wyroki uwalniające.

Trzeba dodać, że red. Majerski był prezesem drugiego Syndykatu Dziennikarzy Polskich na Pomorzu, który swego czasu powstał dzięki temu, że pewne czynniki endeckie z pobudek wyłącznie politycznych uważały nawet za celowe wprowadzenie do zawodowej organizacji dziennikarskiej na Pomorzu rozłamu na tle politycznym. Nic tak dawno red. Majerski obchodził jubileusz trzydziestoletniej pracy zawodowej, o czym głośno było w pismach endeckich. Dziś ci sami ludzie, którym służył pozbawili go pracy na starość.

W liście do nas przesyłanym kolega Majerski podnosi m. in., że krzywdą, która go spotkała, nie jest faktem odosobnionym. Zaznacza przytem, że przeciw metodom, panującym w wydawnictwie pelplińskim złożył protest w Syndykacie Dziennikarzy Pomorskich. Ciekawo bardzo jesteśmy, jaki protest ten wzbudził w Syndykacie odgłos ten więcej, że w obecnej fazie rozwojowej tego Syndykatu zaszły zmiany natury zasadniczej i narazie wątpliwe trzeba, czy zmiany te wyjdą na korzyść zawodowej instytucji dziennikarzy pomorskich. W każdym razie Syndykat ma głos.

Rzeczą znaczącą w całej sprawie red. Majerskiego jest to, że wydawnictwo, w którym

Najstarszy człowiek na świecie

Najstarszy człowiek na świecie, żyje w okolicach Konstantynopola i liczy sobie — podobno — 136 lat. Hadzi Ahmed, tak się nazywa Matuzalem turecki, pochodzi z Kaukazu i „dopiero” przed 70 laty przeniósł się na stałe do Konstantynopola. Zgłaszającym się doń liczne reporterom oświadcza Hadzi Ahmed, iż zdrowie, którym się cieszy, zawdzięcza temu, iż alkoholu nigdy nie piął, a fajki ani papierosa w ustach nie miał. Może to i prawda, o ile tylko 136-letniego młodzięcia pamięć nie myli.

pracował, a gdzie decydującą rolę odgrywają pewne poważne czynniki, głoszące w słowach zasady chrześcijańskiej moralności, postąpiło z długoletnim swym pracownikiem w sposób niebawym według barbarzyńskiej zasady: murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść.

Prace Bydgoskiego Instytutu na Międzynarodowej Radzie badań morza

Na dorocznej sesji Międzynarodowej Rady badań morza w Kopenhadze omawiane były m. in. badania działu ekonomji i organizacji rybactwa nad stanem rybołówstwa flandrowskiego; badania te znacznie wyprzedziły prace badaczy niemieckich. Wreszcie z wielkim zainteresowaniem przyjęto na komisji limnologicznej wyniki prac Dixona z Bydgoskiego Instytutu nad rybołówstwem łososiowem i szybkością wzrostu. Miarą uznania dla prac polskich jest wybór prof. Siedle-

kiego na prezesa jednej ze stałych komisji, mianowicie komisji limnologicznej. Stanowisko to było dotąd zajmowane przez uczonego niemieckiego. Znaczenie tego wyboru polega na tem, że prezes stałej komisji wchodzi jako członek do bardzo ważnego organu Rady — Komitetu Głównego, — bez którego decyzji nie może zapaść żadna uchwała Rady. Polska dotąd nie była reprezentowana w tym Komitecie.

Miasto — cmentarzyskiem



Dopiero teraz po upływie kilku dni docierają do nas zdjęcia z Nikaragui, ilustrujące obraz zniszczenia. Jak wiemy z depesz, Managua, stolica Nikaragui, została dotknięta dwoma silnymi po sobie następującymi wstrząsami ziemi, które kwitnące życie i pełne dobrobytu miasto zamieniły w olbrzymie cmentarzysko.

Tragiczna śmierć rolnika z pod Tucholi

Smutny epilog klótni z żoną

Ub. środy w miejscowości Sitowiec, pod Bydgoszczą znaleziono na polu zwłoki nieznanego mężczyzny lat około 60 w pobliżu zaś dwa konie z wozem utopione w torfowisku.

Zawiadomione o wypadku władze policyjne wszczęły natychmiastowe dochodzenia, które ustaliły, że nieszczęśliwy nazywa się Leonard Piotr i pochodzi z Wielkiej Klóni powiatu tucholskiego.

Leonard bawił w dniu 6 bm. wraz z

żoną u znajomych w Wilczu. W czasie kolacji mocno zakrapianej wódką Leonard pokłócił się z żoną, a będąc z natury człowiekiem raptownym zaprzęgnił konie do wozu i odjechał sam w kierunku swej wsi.

Należy zatem przypuszczać, że Leonard będąc pijany spadł z wozu i zmarł, a konie idąc samopas wpadły w torfowisko i utonęły.

Psychologja doświadczalna w pogoni za podpalaczami

Hipnotyzery wukrgwać będą przyczynę pożarów, które szerszą się osłaino na Pomorzu.

Rok ubiegły obfitował na całym terenie Polski w bardzo liczne pożary, niszczące przeważnie budynki gospodarcze, a w szczególności stodoły z plonami. Ogień strawia systematycznie sporą część naszego dobytku społecznego i każdy pożar stanowi niepowetowane straty w ogólnym bilansie polskiej gospodarki społecznej, a temsamem przyczynia się do ogólnego zubożenia społeczeństwa naszego. Ażkolwiek pożaru, jako zjawiska żywiołowego, absolutnie uniknąć nie można, to jednak prócz pożarów powstałych z przypadku lub z zaniedbania — najczęściej powstaje ze zlej woli umyślnego podpalenia, z chęci zysku, w związku właśnie z krytycznym położeniem gospodarczym, a sprawy podpalen umyślnych przedstawiają trudny materiał do rozwikłania wobec niemożności ujawnienia właściwych podpalaczy. Podpalenie, ta „modna” obecnie przyczyna, figurująca coraz to częściej w kronikach pożarowych, świadczy wymownie o niekaralności przestępców, wskutek notorycznego bezwzględności im winy. Typowym przykla-

dem pożaru z umyślnego podpalenia, był pożar, jaki miał miejsce w pewnej gminie niedaleko Boremla w województwie Wolyńskiem, wskutek którego spaliły się dwie stodoły wraz z ziemiopłodami. Jakiś p. Borecki ubezpieczył dwie stodoły wraz z plonami na sumę zł. 35.000 w jednym z Towarzystw Ubezpieczeniowych. Po pożarze żądał wypłacenia pełnej sumy ubezpieczeniowej, twierdząc, że jeszcze nie miał wymłóconego. Ponieważ się wszystko spaliło doszczętnie, trudno było coś stwierdzić, a szczególnie istotną przyczynę powstania tegoż pożaru. Poszkodowany był sam podejrzany o podpalenie swych stodoł i odstawiono go do aresztu śledczego, w którym przebywał przez okres 7 miesięcy. W końcu uwolniono go dla braku dostatecznych dowodów winy podpalenia. Kiedy śledztwo policyjne i sądowe speliło na niczem, wówczas Towarzystwo zaryzykowało następujący sposób. Ko-

Wkłady oszczędnościowe w PKO. w marcu 1931 roku

Miesiąc marzec wykazuje dalszy znaczny wzrost zarówno kapitału oszczędnościowego, jak i liczby oszczędzających.

W ciągu miesiąca marca wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły o 7.906.609 zł, i wynosiły w dniu 31. III. 1931 r. 249.181.978 zł., zaś łącznie z wkładami pochodzącymi z waloryzacji — 283.091.068 zł.

Liczba oszczędzających w P. K. O. zwiększyła się w ciągu okresu sprawozdawczego o dalszych 14.197 nowych uczestników i wynosiła na koniec marca r. b. 617.221 oszczędzających, zaś łącznie z księżeczkami pochodzącymi z waloryzacji 659.851 oszczędzających.

Tczew

— Z zebrania rocznego Z. O. K. Z. w ub. tygodniu odbyło się w auli gimnazjum męskiego roczne zebranie Zw. Obr. Kresów Zach. Zebranie zagał prezes p. Prabuicki. Na marszałka powołano p. Kopffa, na sekretarza p. red. Krusze-wskiego i na ławników pp. dr. Licznerskiego i Prochowskiego. Prezes p. Prabuicki złożył obszernie sprawozdanie z 2-letniej działalności Z. O. K. Z. Wniosek członka komisji rewizyjnej p. Prochowskiego o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum oraz uznania za jego owocną działalność wszyscy zebrani przyjęli długimi oklaskami. P. starosta Stachowski wygłosił dłuższe przemówienie na temat rozwoju Z. O. K. Z. na terenie powiatu tczewskiego.

W skład nowego zarządu jednogłośnie wybrano: pp. Prabuickiego — prezesem, radcą Hompla — wiceprezesem na miasto i Radzyński na powiat, sekretarzem na miasto został p. Wiśniewski i na powiat p. Pawłowski, skarbnik — p. Pawelczyk, zastępca p. Bęk, ławnikami pp. Potrowicz i Ossowski, jako delegaci na zjazd okręgowy pp. Jagodziński, Makowski, Jędrzejowski, Pawelczak i Błaszczyński.

W wulnych głosach przemawiali pp. Kopff, Błaszczyński, Orcholeki, kom. Kuszytyb, Lizoń, Prabuicki i inni.

Na wniosek p. Wiśniewskiego przyznano Matorczy Szkolnej w Gdańsku subwencji w kwocie 200 zł. Dzięki sprężystej działalności zarządu, troskliwej opiece p. starosty i odpowiedniemu zrozumieniu dla tych spraw wśród szorokich warstw tut. społeczeństwa Związek O. K. Z. na terenie tut. powiatu świetnie się rozwiniął i godnie spełnia obowiązki w służbie Rzeczypospolitej Polskiej.

— Z życia rolników. W dniu 1 kwietnia r. odbyło się w Tczewie nadzwyczajne zebranie powiatowe Pom. Tow. Rolniczego pow. tczewskiego pod przewodnictwem prezesa p. Skarżńskiego z Radostowa przy udziale p. Starosty, Komisarza Pow. Urz. Ziemska, p. naczelnika Urzędu Skarbowego oraz przedstawiciela Dyrekcji PTR. p. Przemysława Zdrojewskiego. Zebranie zagał prezes Skarżński. Następnie p. Zdrojewski w dłuższym przemówieniu przedstawił zebranym program prac oraz zadania Pom. Tow. Roln. i starania, skierowane ku zwalczaniu obecnego kryzysu gospodarczego, oraz poinformował o osiągniętych już rezultatach w zagadnieniach podatkowych, osadniczych i innych. Po referacji nastąpiła szeregowa dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele władz i zebrani członkowie Kółek Rolniczych oraz powzięte zostały uchwały związane z obecną ciężką sytuacją w rolnictwie.

poszkodowanemu jako inspektora Towarzystwa. Uspiony przez hipnotyzera pogorzelec przyznał we śnie hipnotycznym całą prawdę, opowiedział z całą dokładnością w jaki sposób podłożył ogień i stosownie do jego zeznań znalazł nawet w rogu stodoły pod zglistczanami obręcze od beczki smołowej. Poszkodowany B., nie pamiętający nic o hipnozie, na widok tego przyznał się po obudzeniu się do podpalenia swych stodoł no i zamiast otrzymania zł. 35.000, powędrował do kryminalu.

Podobno i Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń w Toruniu miało już w jednym wypadku wykryć właściwego zbrodniarza — podpalacza przy zastosowaniu właśnie powyższej metody hipnotycznej i odtąd zamierza się nią posługiwać jako środkiem do wykrycia coraz to bardziej szerszących się podstępnych podpa-

leń na Pomorzu. Niewątpliwie zastosowanie tego bądź co bądź pomysłowego sposobu wykrywania podpalaczy, położy wreszcie kres szerszącej się klęsce zbrodniczych podpa-

Paszport zdrowia

Niemiecki komitet higieny zajmuje się opracowaniem planu wprowadzenia w życie „paszportu zdrowia”. Komitet zamierza zalecić ten rodzaj paszportu wszystkim cywilizowanym narodom.

Kto wygrał?

W 23-cim dniu ciągnięcia loterii państwowej główniejsze wygrane padły na numery: 3000 zł. nr. 85640.

2000 zł. n-ry: 5658 24572 26462 57992 64016 86518 88576 88617 88802 100611 105719 168725 182773.

1000 zł. n-ry: 6758 30434 31404 81228 130062 140638 138785 142178 153526 173642 17558 191030.

500 zł. n-ry: 196 6585 9299 15036 16218 17426 26932 26927 36885 42541 53815 57529 58400 63486 67578 67896 71553 71559 74244 77100 81887 82502 85692 86131 87260 93596 94627 96072 98261 100771 101187 106229 108336 108768 109663 111460 111918 114648 115159 116286 117263 122389 122854 124998 127535 128160 131628 132884 164310 134801 136085 138505 142785 146073 150702 152035 155208 155864 161907 163865 168945 174109 174698 175918 177588 181427 185100 187214 191660 198084 199607 202533 202555 202714 204463 205354 207839 209880.

W kolekturze Pawła Billerta w Toruniu wygrały w 22 dniu Nr. Nr. 5673 17241. 25065. 20655 51422 100710 (500 zł), 123318, 123358, 142006, 167869.

Losy I kl. 23 L. P. już można także nabyć ¼ = 10 zł, ½ = 20 zł, ¾ = 40 zł. Również wypłacam już teraz 40 zł i ¼ losu I kl. 23 Loterii Państw. za wygrana stawkę każdej ćwiartki losu 5 kl. 22 L. P. mej kolektury.

II-gie ciągnięcie.

5000 zł. na nr. 180581.

3000 zł. na nr. 171106.

2000 zł. na n-ry: 19605 41600 48424 70770 104491 105960 135884 161255.

1000 zł. na n-ry: 13127 12621 20800 34825 49836 61437 54028 101716 164700 177273 190365 203356.

500 zł. na n-ry: 97 587 5397 7799 7828 8534 9099 10957 14575 16824 18617 20527 25523 28914 40940 45123 51083 54165 57496 59363 61204 63442 70590 71295 72518 80524 83981 84455 85229 86820 93170 100018 101430 101901 105187 106045 108354 110761 110826 112112 116606 117568 119185 120480 123412 130996 132645 135403 137306 148177 152497 153630 157584 157856 158555 159281 166825 167929 170821 172937 173091 173082 811535 183857 184830 186300 187784 189628 191841 192276 206673.

Mniejsze wygrane

oraz stawki nie zamieszczone w powyższym wykazie, można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterii Państwowej

„USMIECH FORTUNY“

Bydgoszcz, Pomorska 1, telefon 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych, względnie zamiana stawek na nowe szczęśliwe losy. 6997

Programy radiowe

Sobota, 11 kwietnia.

Warszawa 15,50 „O śledziu i jego polowie” wygl. inż. J. Frydrychiewicz. 17,15 „Czy warto się uczyć na starość” wygl. p. Stanisław Czubek. 17,45 Słuch. i koncert dla młodzieży 29,00 „Bez legendy” wygl. dr. Stefan Essmannowski. 20,30 Recital śpiewaczy Eriki Burkiel-wicz-Arran. 21,00 Muzyka łaska 22,15 Utwory Chopina w wyk. Stefana Askenazego.

Poznań 18,45 Audycja muzyczna. Wilno 20,30 Recital śpiewaczy, 21,00 Recital fortepianowy Zofji Naimskiej.

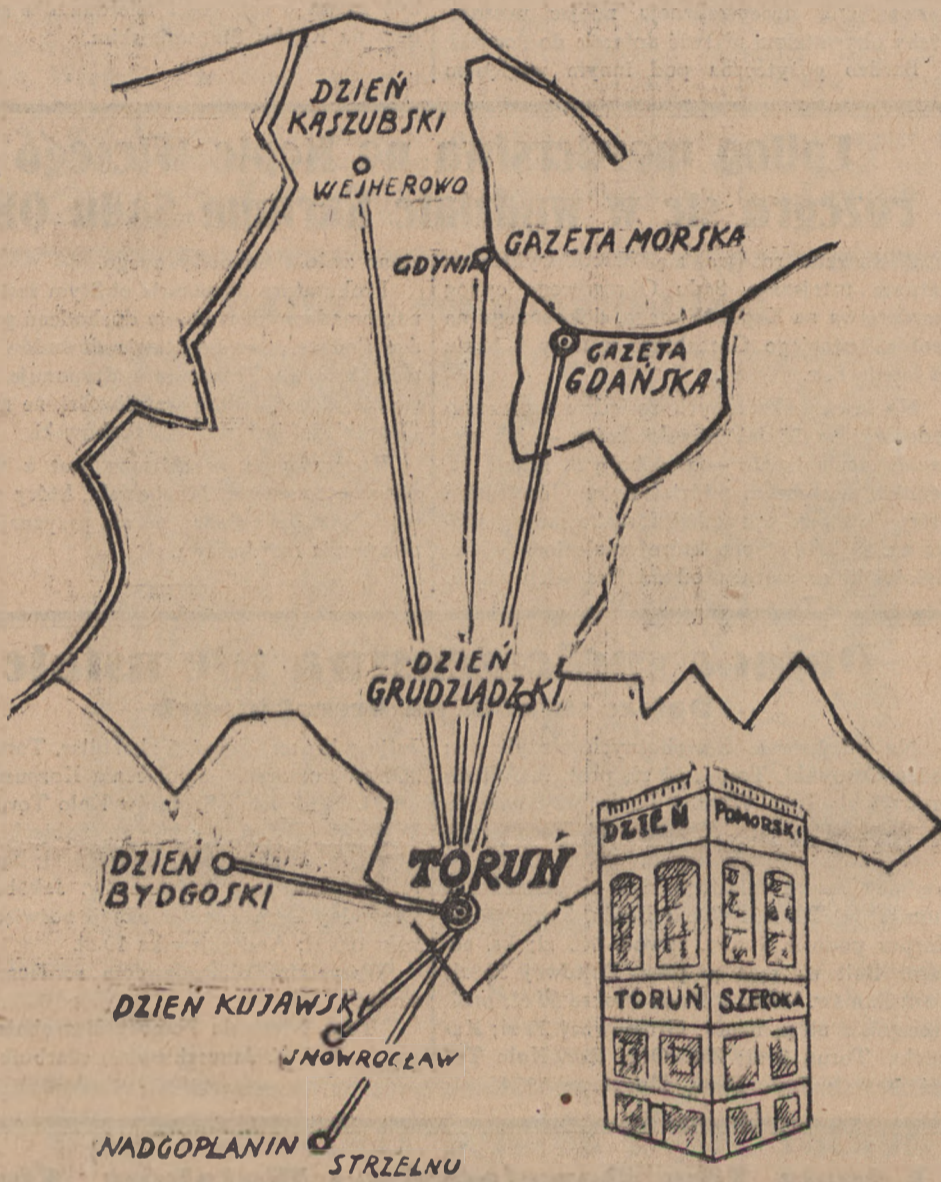
Łódź 20,15 „Postacie niewoli i walki polskiej (Margrabi Wielkopolski)” wygl. dr. Henryk Wereszycki.

Sieć naszych wydawnictw pokrywa

całe Pomorze i północną część Wielkopolski

Makład naszego pisma stale wzrasta

Ogłoszenia zamieszczane w „Dniu Pomorskim”, ukażą się równocześnie we wszystkich innych naszych wydawnictwach. To też wydawnictwa nasze są naj— lepszymi organami ogłoszeniowymi.



SEPOLNO

— Zebranie Cechu Młynarzy. W dniu 2 bm. odbyło się w hotelu Centralnym zebranie cechu młynarskiego tutejszego powiatu. Zebranie poświęcone było sprawom organizacyjnym oraz kwestji wyzwolenia uczni.

— Zabawa cęchb szewskiego. Dnia 6 b. m. odbyła się w hotelu Centralnym przy bardzo licznym udziale publiczności zabawa poezjalna dla czeladników szewskich zaciągniętych do obowiązkowej służby wojskowej.

— Z życia Stow. Mł. Katolickiej. Odbyło się zebranie miesięczne Stow. Młodzieży Katolickiej w ognisku w Więcborku przy udziale 25 członków. Na zebraniu omawiano sprawę zorganizowania sztuki teatralnej p. t. „Zelaza na maska”, która odegrana ma być w niedzielę, dnia 12 b. m. na sali p. Umińskiego w Więcborku. Ponadto zachęcano członków do punktualnego uczęszczania na ćwiczenia P. W., po nlewał w maju b. r. odbędzie się egzamin I-go i II-go stopnia.

— Ustalenie cen na przetwory zbożowe. Starosta Powiatowy po wysłuchaniu komisji do badania cen ustalił następujące ceny za przetwory zbożowe na obszar całego powiatu: 1 kg. mąki żytniej wymiału 70% w hurtownej sprzedaży 28,5 gr.; 1 kg. mąki żytniej wymiału 70% w detalicznej sprzedaży 31 gr.; 1 kg. mąki pszennej w hurtownej sprzedaży 42 gr.; 1 kg. mąki pszennej w detalicznej sprzedaży 46 gr.; 1 kg. chleba z mąki żytniej wymiału 70% 33 gr.; 1 bulka pszenka wagi 50 gr. 4 gr. Powyższe ceny obowiązują od 9 kwietnia aż do odwołania wzgl. ustaleni następnych cen. Ceny mąki w hurtownej sprzedaży należy zrozumieć za towar oddany przetworcom (plekaszrom).

— 6 miesięcy więzienia za zerwanie pieczęci komornika. W dniu 2 bm. przed tut. Sądem Grudzińskim odpowiadał Guenther Dittrich z Lutówka młyn za to, iż w dniu 29 i 30 marca br. otrzymałszy decyzję Starostwa o wyda-

lenie go z granic Państwa, usunął będące u niego zajęte rzeczy przez komornika sądowego i wywoził w nocy samochodem do Gdańska. Jak rozprawa wykazała D. wynajął wagon na to rzecz, na dworcu w Sępólnie w tym celu by komornika i wierzycieli wyprowadzić w pole, gdyż ci pilnowali jego odjazdu na dworcu, a on wywoził rzeczy. Po wywożeniu zawiadomił komornika sam o usunięciu.

Oskarżony do winy się nie przyznaje. — Przesunięty cały szereg świadków winę mu udowadnia. Ciekawym było zeznanie p. R., — który w tą sprawę był cokolwiek wtajemniczony, gdyż jak sam zeznał, udzielał Dietrichowi porad oraz pisał skargi interwencyjno. Przewodzą zainięto. Oskarżyciel publicznie oskarżał z par. 137 k.k. uzasadniając wniosek do wodami i podkreślając, że usunięto rzeczy stanowią objekt około 10 tys. zł. że oskarżony działał planowo, oraz jako okoliczność obciążającą wymieniając, że oskarżony jakby chciał sobie zadzwic z prawa po wywiezieniu zawiadomił komornika piśmie, które przecieł nie komornikowi nie pomogło oraz to, że oskarżony skrzywdził przez to cały szereg wierzycieli w końcu wnosi mu karę 6 miesięcy więzienia i kosztu. Sąd wymierzył osk. 2 mies. więz. i 10 zł. opłaty. Oskarżony nie przyjmując wyroku, uważa, za wysoki wymiar kary, zaś oskarżyciel uważa karę za niską i zapowiada apelację. Jednocześnie oskarżyciel wyzywa wszystkich poszkodowanych przez Dittricha, — by zgłosili swe wnioski do niego, gdyż zamierza ścisłać Dittricha o oszustwo. Sala była napelniona wierzycielami.

— Jak to było z tym rowerem? Policja odebrała rower damski niejakiemu Kobusowi z pow. Chojnickiego, który w jesieni ub. roku w Sępólnie został skradziony Karathowi z Adamowa pow. Tuchola. Jaką drogą dostał się on w ręce Kobusa wyjaśni dochodzenie.

„Marka światowej sławy” znana od lat 40.

Dla zdrowia dzieci! przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER, ANTISEPTICZNE I MYDŁO HYGIENICZNE



Tysiące podziękowań Dzieciom z całego świata! Dziecięce żądanie należy wazżycie tylko PUDRU HAYA. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. 1. Odkryty skład wyjątkowy: —

S. HAY, aptekarz, Łódź, Kazimierzowska 31. — Kolańska 12.

Swiecie

— Groźny pożar w Lisinach. W nocy as 7 bm o godz. 23,45 powstał pożar w zagrodzie gosp. Łobockiego Józefa w Lisinach. Ogień zniszczył dom mieszkalny, stodołę połączoną z chlewem oraz żywego inwentarza 4 prosiaki i 20 kur, wyrządzając szkodę na sumę około 30000 złotych. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Table of grain prices in Poznań. Includes items like Żyto (24.50-25.00), Pszenica (31.00-31.50), Jęczmień przem. (22.60-23.50), etc.

Warszawskie notowania walutowe.

Table of exchange rates in Warsaw. Includes St. Zjedn. (8.92%), Franki franc. (—), Szwajcaria (171.92), etc.

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Table of grain prices in Berlin. Includes Żyto od stacji załad. (188.00-190.00), Jęczmień browarowy (229.00-240.00), etc.

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

Table of grain prices in Torun. Includes Pszenica dworska (29.00-30.00), Pszenica targowa (28.00-29.00), Żyto (23.50-24.00), etc.

SWIATOWID

Dzisiaj i dni następne!

„Tyrania Miłości“

dramat życiowy podług powieści H. Sudermanna „Zona Stefana Tromholta”. W rolach głównych: **Lewis Stone i Leslie Hyams.**

**DZWIĘKOWE
KINO
PALACE**

Ostani dzień!
Największy śpiewak świata **LAWRENCE TIBETT**
w 100 proc. arcydzieło dźwięku. — Śpiewn. kolorowem.
„PIEŚNIARZ GÓR“
NADPROGRAM: polski dodatek dźwiękowy.



Dzisiaj o godz. 6-tej zasnął w Bogu zaopatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. po dłuższej chorobie mój najdroższy mąż

Dr. Hipolit Ostoją Lniski

Szambelan papieski i kawaler Krzyża Ofic. Orderu Odrodzenia Polski

Chojnice, dnia 8 kwietnia 1931 r. W smutku nieutulona **Zona.**
Eksportacja odbędzie się w piątek z domu żałoby do kościoła parafialnego o godz. 5-tej po południu, ceremonie pogrzebowe rozpoczną się w sobotę o godz. 9-tej przed południem.
Osobnych uwiedomień nie wysyła się. 7573

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 kwietnia o godz. 11 sprzedawac będe u spedytora Sadeckiego najwiecej dajacemu za gotówkę: pomocnik, krzesła, stół, umywalkę, dywan, płaszcz damski i inne przedmioty; o godz. 15 pod Dębowa Góra 33: urządzenia biurowe, różne maszyny do wyrobu plomb i inne różne przedmioty. Dnia 11 kwietnia o godz. 9 w Stawkach u Arkuszewskiego: umywalkę; o godz. 10 w Karczemce u Piaseckiego: wóz, pale sosnowe; o godz. 11 w Otłoczynie u Nowaka: urządzenie skladowe, lustro, wagę i inne; o godz. 11,30 u Rogackiego: stóg żyta, bryczkę; o godz. 12,30 w Popiołach u Duszyńskiego: kury, prosięta, cielę; o godz. 13 w firmie „Gospodarz”: urządzenie mlecarni; o godz. 16 w Grabiu, zbiórka przed karczmą: różne sprzęty domowe, maszyny rolnicze, żyto, jęczmień, siano, sanie, bryczki, krowy, świnie i inne przedmioty. (7576) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

Sprzedajemy

owies do siewu, lubia, peluszkę, wykę, seradele, techniczną
Turak i Malerski
Toruń, ul. Żeglarska 1.
7439

Elegancki **pokój**

wśródmięsciu zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Administracji „Dnia Pom.” pod 7577

Egzaminowany **technik**

dentystyczny poszukuje posady. Oferty składać w Administracji „Dnia Pom.” pod l. 777. 7575

Pierw szorzedne kursa

kroju szycia i modelowania — koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego przyjmując uczenie od lat 15. Dla Pań specjalny kurs wieczorny na własnych materiałach. A. Elmowa, mistrzyni, Toruń, Prosta 25. 7140

Wózki dziecięce

marki Kon-Kon poleca najtaniej
B. Pellowa i Syn
Toruń, św. Ducha 3 róg Rabińskiego. Grudziądz, 3 Maja 41 róg Klasztornej.
7374

Okazyjnie

tylko tak długo jak zapas starczy

CZAPKI

chłopięce . . . od 1 zł
męskie . . . do 3 zł
w najlepszych gatunkach

B. Wilamowski

Toruń
28 ul. Żeglarska 28

Repertuar Teatru Toruńskiego

W piątek, dnia 10 bm. o godz. 20-tej **„ROXY“**
Komedja w 3 aktach Barry Connersa.
W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 16-tej występ gościnny Teatru Warszawskiego dla Dzieci **„Królowa Śnieżka“**
Baśń w 4 obrazach ze śpiewami i tańcami T. Ortyma.
W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 20-tej **PREMJERA**
„Sarajewo 1914“
Sztuka w 5 aktach St. Brandowskiego.
W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 16-ej **„Miss Europa“**
Operetka w 3 aktach A. Wilfńskiego z wyst. gośc. M. Kaluskiej.

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 20-tej **„Sarajewo 1914“**
Sztuka w 5 aktach St. Brandowskiego.
W poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 20-tej **„ROXY“**
Komedja w 3 aktach Barry Connersa.



Lichtspiele

Elisabethwallkirchengasse 9-11
Tel. 21 076



LIL DAGOVER i THEODOR LOOS

„Der Fall des Generalstabs Oberst Redl“

z Ottonem Hartmannem — Aleksandrem Murskim i Mag-nusem Stifstere-m

Pozatem bogaty program dodatkowy.



Ufa-Palast

Elisabethwallkirchengasse 2
Tel. 24 600



Z powodu wielkiego sukcesu przedłużono do poniedziałku włącznie

CHARLIE - CHAPLIN

w swoim najnowszym i największym filmie

„Lichter der Grosstadt“

Romantyczna pantomina napisana i inscenizowana przez

CHARLIE - CHAPLINA

Pozatem bogaty program dodatkowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 kwietnia o godz. 11 licytować będe u spedytora Sadeckiego za gotówkę dajacemu: bufet, biurko, 2 kanapy, stół, 2 leżanki, 3 fotele, 4 p. firan z drążkami, 2 zegary, ubranie smokingowe, ubranie marynarkowe, futro i inne rzeczy; o godz. 13 przy ul. Łazienniej 19: bufet, maszynę do gotowania na bulencie, szalke oszklona, 15 obrusów, 34 krzesel, 100 kie-liszków do wina, 12 szklanek do groku, firany, portje-ry, 20 filiżanek, talerze, 2 obrazy olejne i inne rzeczy. 7581) Janowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 13 kwietnia 1931 o godz. 10 przed pol. sprzedawac będe w drodze przymusowej najwiecej dajacemu za natchmiasztowa zaplatą gotówką u p. Leona Czarnowskiego w Smentowie, pow. Gniew, następujące przedmioty: 12 zrebaków, kilka krów, 4 byczki, sanie wyjazdowe, 1 wóz kryty, 1 mlóćkarkę, 1 samochód Renault, 1 kaszankę, kilka warchlaków, 2 maciory, 12 jalowic, 1 pokój jadalny kompletny, 1 pokój męski kompletny, 1 przedpokój męski, 1 garnitur kieszony, kilka lamp elektrycznych, 1 kanape, 1 biurko damskie, 1 dywan 4 krzesła, kilka obrazów, 1 szafę do rzeczy, 1 lustro ze stolikiem, 1 motor elektryczny, 14 gęsi 25 kaczek, 60 kur i 80 kurcząt. Licytacja odbędzie się nieodwołalnie. 7574 Chojnacki, komornik sądowy w Nowem.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11 kwietnia 1931 r. sprzedam w drodze przetargu przymusowego najwiecej dajacemu za gotówkę. W Grudziądzu przy ulicy Nadgórnej 48a o godz. 9,30: jedna leżanka w stanie dobrym. W Grudziądzu przy ulicy 3-go Maja Nr. 18 o godz. 11-tej: większą ilość lamp naftowych różnych wielkości i większą ilość podstaw do szklanek niklowych. W Grudziądzu przy ulicy Toruńskiej Nr. 21 o godz. 12-tej: 1 bufet, 1 lustro z podstawą, 1 biblioteczka, 1 skrzypce z futerałem, 1 maszyna do szycia. W Grudziądzu przy ulicy Pl. 23 Stycznia Nr. 17 o godz. 13-tej: 300 rolek krepy i 40 litrów atramentu czarnego. W Grudziądzu przy ulicy Pl. 23 Stycznia Nr. 15 o godz. 14-tej: 1 biurko, 1 fotel, 1 łóżeczko dziecięce, 2 stoliki nocne, 1 umywalka. W Grudziądzu przy ulicy Marsz. Focha (Firma Domke) o godz. 15-tej: 9 skrzyń kawy słodowej i 1 kosz. Przedmioty obejrzeć można 5 min. przed przetargiem. Blaszkiewicz, komornik sądowy z pol.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11 bm. o godz. 8. sprzedam najwiecej dajacemu za gotówkę przy Zbożowym Rynku nr. 9: kompletny pokój męski, zegar stojący, pianino Majera, 5-lampkowy radioaparar z głośnikami, 2 duże lustra, 2 okna firan i karnisze, portjery, dywan, gramofon, futro, bufet, szafę do rzeczy, kanape, garnitur wiklinowy, kołko, komódę i t. p. Kucharz, kom. sąd., Bydgoszcz, Śniadeckich 48B.

Magistrat miasta Bydgoszczy
Wydział VIII (Budownictwa Naziemnego)
ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny pisemny, na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy” na urządzenie ogrzewania centralnego i instalacji ciepłej wody w nowobudujacym się Szpitalu w Bydgoszczy.

Kosztorysy przetargowe i warunki nabywac można w godzinach urzędowych, poczaswszy od dnia 11 kwietnia 1931 r. za opłatą 10,— złotych w Wydziale VIII ul. Jana Kazimierza Nr. 3, I piętro, gdzie udzielac się będzie również bliźszych wyjaśnien i gdzie zostaną wyložone do wglądu rysunki oraz projekt umowy.

Oferty składać należy we wskazanym Wydziale w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 kwietnia 1931 r. godz. 12-tej, o której nastapi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołaczyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 3% (słowami: trzy procent) od sumy oferowanej oraz dowód wymagany w § 3 punkt h „Warunków obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy”. 7578

Bydgoszcz, dnia 9 kwietnia 1931 r.

Magistrat — Wadz z VIII. (—) Inż. arch. Raczkowski. Radca budownictwa.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat miasta Gdyni zawiadamia, że miejscowe przepisy policyjno-budowlane, zawierające również postanowienia o zwrocie kosztów urzędzenia ulic zostały ogłoszone w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 4 z dnia 15 lutego 1931 r.

Prezydent Miasta w/z. Owiński.

Bufetowa

potrzebna zaraz. Gastronomia, Szczytna 2, part. 7569

Kasjera

okręgowego z kaucją 3.000 zł., biuralistkę - kasjerkę z kaucją 1.000 zł., kierownika Repr. Tow. z kaucją 6.000 zł., urzędników rozjazdowych z kaucją po 250 zł. Pensja podług ugody. Oferty do 15 kwietnia do Adm. „Dnia Pom.” pod 7570.

Parcelacyjne

cosy tanio sprzedaje: Paszalecki, generalny pełnomocnik. Grudziądz, Grodzka 17. 7547

PAUL O'MONTIS
i dalsze atrakcje do 15 kwietnia
SCALA
W każdą niedzielę o godzinie 3-rej — przedstawienie dla uczniów.

Druki Stemple Blokierkasowe introligatornia Księgi handlowe Materiały piśmienne
wszystkie w jednej firmie najtaniej poleca
Władysław Kulerski
Grudziądz, ul. Pońska 19.

ANTYKWARNIA „STAŁA OKAZJA“
Bydgoszcz, Gdańska 152
poleca różne antyczne stylowe meble, jak to - biurka męskie, damskie, biblioteki, lustra, szafy, komody w stylach: Barokowym, Empir, Ludwik i Bidermajery - obrazy, sztychy, stare monety, a także inne okazjne przedmioty jak: biżuterja, plater, fortepiany, szpinety, maszyny do pisania, gramofony, radio-aparaty, szkło, porcelanę i t. p. 7102

Telegramy

Z ostatniej chwili

Strzeżonego Pan Bóg strzeże

Rozsądne zdanie prezydenta Republiki Francuskiej o sprawie rozbrojenia

Nicea, 10. 4. (PAT). Przybył tu wczoraj rano prezydent Doumergue, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, członków parlamentu i liczne zebrane tłumy publiczności. Przemawiając na bankiecie, prezydent Doumergue zwrócił się z pozdrowieniem do sąsiedniego narodu włoskiego, który dzielił z Francją niedawno ciężkie trudy i walczył chwalebnie u boku armji francuskiej o zwycięstwo wielkiej sprawy. Prezydent wspominał o pokojowych nastrojach Francji, która spontanicznie zmniejszyła stan liczebny swej armji i skróciła czas służby wojskowej, zaznaczając jednak, że niema trwałego spokoju bez całkowitego zabezpieczenia granic. Dlatego też Francja, dopóki Li-

ga Narodów nie będzie rozporządzać wystarczającymi siłami zbrojnymi, gwarantującą wykonanie jej decyzji — będzie musiała czuwać mieć się na baczności i liczyć głównie na samą siebie, zwłaszcza po niedawnych ważnych wypadkach, których doniosłość obecnej, ani też dalszych następstw nie można zapoznać, gdyż historia kraju, w którym się zdarzyły, zawiera

pouczające precedensy, których zapewnienie mogłoby się okazać niebezpiecznym dla Francji. Dlatego też — zakończył prezydent Doumergue — Francja powinna do czasu zorganizowania potężnej siły między narodowej powstrzymać się z dalszą redukcją sił, niezbędnych dla zabezpieczenia całokształtu jej terytorjów i kolonij.

Przesilenie w Rumunii

Bukareszt, 10. 4. (PAT). Titulescu przyjęty był na audjencji przez króla, który następnie zatrzymał go na śniadaniu. Titulescu opuścił pałac królewski dopiero o godz. 16. Opublikował on komunikat, w którym oświadczył, iż król powierzył mu misję utworzenia nowego rządu, którą to misję przyjął.

Braterstwo polsko-jugosłowiańskie

Białogród, 10. 4. (PAT.). Prasa tutejsza ogłosiła odezwę ligi polsko-jugosłowiańskiej w Białogrodzie, zwróconą do społeczeństwa jugosłowiańskiego, a nawołującą je do wzięcia jak najliczniejszego udziału w kongresie poznańskim w kwietniu. Odezwę powołuje się na pokrewieństwo, rasę, historję i ducha, jakie istnieją między narodem polskim i jugosłowiańskim, skierowując oba bratnie narody na drogę współpracy gospodarczej, kulturalnej i politycznej.

Białogród, 10. 4. (PAT.). Przybyła tu wyścigaczka studentów rolników uniwersytetu poznańskiego. Na dworcu kolejowym powitał wyścigacz w ciepłych słowach profesor uniwersytetu Mitowicz. Byli również obecni liczni przedstawiciele tutejszych organizacji akademickich, którzy zgotowali przybyłemu studentom polskim serdeczną owację.

Sledziwo w sprawie upadłego banku

(s) Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). W sobotę przewidziane jest ostateczne zakończenie śledztwa w sprawie nadużyć podatkowych w Banku Handlowym w Łodzi. Wyniki dochodzeń zostaną przedstawione bezzwłocznie p. ministrowi skarbu.

Kurdowie walczą o swoją wolność

Wiedeń, 10. 4. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Konstantynopola, że nad granicą persko-turecką wybuchło nowe powstanie Kurdów. Bliższych szczegółów brak.

Majątek za dywan perski

Majątek za dywan perski zapłaciła córka Rockefellera, Edith Rockefeller Mc Cormick, żona znanego milionera amerykańskiego. Miss Mc Cormick nabyła do swoich zbiorów starożytny dywan perski, ofiarowany swemu czasowi przez szacha Nass-ed-Dina carowi Mikołajowi II. Za dywan ten zapłaciła zbieraczka bagatelkę 185.000 dolarów.

Co złe, to w Gruzji się rozleci..

W partji Hitlera dzieje się coraz gorzej

Berlin, 10. 4. (PAT). Mimo zapewnienia Hitlera, że ruch rebeljantów skupiający się około kpt. Stennesa został całkowicie zlikwidowany, w ostatniej chwili zaszły wypadki, świadczące o wzroście niezadowolonia w szeregach partji narodowo-socjalnej.

W Branderburgji naprzykład 400 członków oddziału szturmowych oświadczyło się za Stennesem, we Wrocławiu półtora tysiąca szturmowców wystąpiło z otwartym protestem przeciw Hitlerowi.

Dotychczas w okręgu, podlegającym dawniej kpt. Stennesowi wykluczonych zostało

około 1400 członków. Stennes zapowiedział wydanie w najbliższym czasie własnego organu pod tytułem „Robotnicy, chłopcy i żołnierze”.

Według informacji prasy demokratycznej, Hitler wysłał do Berlina specjalnych pełnomocników celem wdrożenia śledztwa przeciwko Goebelsowi, którego posadzą o prowadzenie akcji, mającej na celu podkopanie autorytetu Hitlera. Narazie miało zakazać Goebelsowi powrotu do Berlina.

Amanullah wraca po władzę

W Afganistanie — kompletna anarchja

Wiedeń, 10. 4. (PAT). „Neue Wiener Abendblatt” donosi z Kairu: Według prywatnych doniesień z Afganistanu, panuje tam zupełna anarchja. Obecny władca Nadir Khan jest odosobniony w Kabulu i utrzymuje się tylko dzięki poparciu nielicznej armji, uzbrojonej przez Angliję. Gubernator prowincji Heratu ogłosił się niezależ-

nym. Prowincja Jachistan nad północno-zachodnią granicą Indji została za podstawie tajnej umowy odstąpiona Anglji.

Były król Amanullah znajduje się w drodze do Afganistanu. Wobec odprężenia panującego w Afganistanie, nie będzie mu trudno odzyskać władzę — pisze w depe-szy dziennik.

Znów katastrofa lotnicza pod Warszawą

Rannego pilota przewieziono do szpitala

(s) Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). Wczoraj w południe na polach pod Wilanowem wylądował przymusowo aparat wojskowy, pilotowany przez por. Józefa Orłowskiego z I pułku lotniczego. Aparat, lądując na rozmiokłym gruncie, zarył się kołami i stanął dęba, poczem

runął, grzebiąc pod sobą lotnika. Z pod szczałków zderzonego samolotu wyciągnięto pilota z głęboką raną w głowie i ogólnie potłuczonego. Rannego porucznika Orłowskiego przewieziono do szpitala.

Czy syn senatora jest mordercą?

Zagadka policji amerykańskiej

Policja amerykańska łamie sobie głowę nad wyswietleniem tajemniczego zabójstwa, które w cichych Stanach Zjednoczonych wywołało wielką sensację. Morderstwo jest ciekawe nie tylko z powodu osobistości przypuszczalnego sprawcy, lecz także z punktu widzenia kryminalnego przedstawia zagadkę, o której rozwiązania ubiegają się najdzielniejsi detektywi. Wszystko wskazuje na to, iż chodzi tutaj o morderstwo, którego sprawca jest znany policji. Pewnych dowodów winy jednakże dotychczas nie zdołano zebrać.

Sprawa przedstawia się następująco: Pewien rowerzysta, jadący szosą do miasta Tiverton, podczas jazdy uderzył w stos kamieni, rzucony został do rowu przydrożnego. Ku swemu bezgranicznemu przerażeniu spostrzegł, iż spoczywa obok zwłok młodej i ślicznej dziewczyny. Zwłoki były obficie splamione krwią. Rowerzysta lekko tylko ranny, ruszył natychmiast w dalszą drogę i zawiadomił policję.

Na wskazane miejsce udali się natychmiast liczni detektywi, a lekarz policyjny stwierdził, iż młoda dziewczyna została zabita przez dwa strzały, oddane z niewielkiej odległości. Jeszcze kiedy lekarz badał zwłoki, detektywi znaleźli w odległości 100 metr. samochód, który usiłowano spałić. Wiatr jednakże ugasił pożar, i tak można było stwierdzić, iż jest to sportowy samochód Edwarda Hathawaya, syna Lewisa Hathawaya, senatora Stanu Massachusetts. Wkrótce zdołano także stwierdzić nazwisko zamordowanej. Była nią 24-letnia dziewczyna Verna Russel, którą często widziano w towarzystwie 28-letniego syna senatora. Narzucało się więc samo podejrzenie, iż Hathaway zamordował dziewczynę i zwłoki jej porzucił w rowie przydrożnym. Za podejrzeniem tem przemawiał także szczegół, iż młody Hathaway przepadł bez śladu, tak iż rozosłano za nim listy gończe.

Tymczasem jednakże nastąpił nieoczekiwany zwrot. Na widowni pojawił się wielki prze-

mysłowicz Galwin, który wobec policji zeznał, co następuje:

Hathaway znalazł się pewnego wieczoru w jego willi z najwyższymi oznakami zdenerwowania i opowiedział, że spotkało go straszne nieszczęście. Podczas spaceru z Verną Russel samochód jego został zaatakowany przez dwóch bandytów, którzy na niego czafowali z rowu, a na środku drogi zbudowali barykadę z kamieniami, tak iż samochód musiał stanąć. Podczas walki bandyci, którzy żądali wydania pieniędzy, oddali 4 strzały. Kiedy bandyci, spostrzeni jego własnemi strzałami uciekli, młody Hathaway ku swemu przerażeniu stwierdził, iż towarzysza jego nie żyje. Ponieważ przypuszczał, iż nikt nie uwierzy w tę fantastyczną przygodę, postanowił uciec.

Obecnie detektywi i władze policyjne łamią sobie głowę nad wyswietleniem tajemniczej sprawy.

Premjer Sławek obiał profektora nad jubileuszem Zelwerowicza

(s) Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). W końcu kwietnia odbędzie się w Wilnie obchód 30-letnia pracy scenicznej wybitnego artysty dramatycznego Zelwerowicza.

W dniu wczorajszym p. premier Sławek przyjął delegację Związku Artystów Scen Polskich, która prosiła p. premiera o objęcie protektoratu nad obchodem jubileuszowym. Pan premier zgodził się na przyjęcie protektoratu.

Katastrofalne skutki suszy zeszłorocznej w Ameryce

Waszyngton, 10. 4. (PAT). Według oficjalnego sprawozdania, przesłanego prezydentowi Hooverowi, Czerwony Krzyż amerykański zaopatruje w żywność jeszcze jeden milion osób, zamieszkałych w okolicy, nawiedzonej w roku ub. klęską suszy. Sytuacja obecnie uległa poprawie gdyż do niedawna jeszcze udzielano pomocy — 2 1/4 milj. osób.

Pastwa niemiecki padła polowa m'asta

Wilno, 10. 4. (PAT). Prasa tutejsza podaje za dziennikami litewskimi dalsze szczegóły pożaru w Pługwianach, który zniszczył prawie połowę miasta. Spłonęło przeszło 84 domy mieszkalne i 70 innych budynków. Straty przewyższają półtora miliona litów.

259 rodzin pozostaje bez dachu nad głową.

Tragiczne zderzenie lokomotywy z pocą gólem

Marsylja, 10. 4. (PAT.). Lokomotywa najeżdżała na pociąg, w którym robotnicy powracali od pracy. Śmierć poniosło 2 robotników. Stan jednego jest beznadziejny, 10 jest rannych.

Pod gruzami gmachu uniwersyteckiego

Berkeley, 10. 4. (PAT.). W budującym się gmachu uniwersytetu runęło trzecie piętro. 5 robotników zostało zabitych lub odniosło śmiertelne rany, 18 jest ciężko rannych.

Zepellin leci do Egiptu

Bazyła, 10. 4. (PAT.). Sterowiec „Zeppelin”, który wylądował dziś o godz. 6 rano z Friedrichshafen, przeleciał nad Bazyłą o godzinie 6,25 i skierował się w stronę Belfort. Sterowiec udaje się podobno do Egiptu. Według otrzymanych tu wiadomości z Paryża, sterowiec „Zeppelin” przeleciał o godz. 9,50 nad Walencję i skierował się do Marsylii, lecąc na niewielkiej wysokości.

Ogłoszenia: wiersz millm. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla ooszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. W Odansku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen. 50 fen. Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen. Przy sądowem śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Kierownik odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7a
Reda. odpowiedzialny na Bydgoszcz Miobalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska W. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedzialny na Gwałbarowo W. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyryl Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Grudziądz 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Wzrostek” — „Dzień Bydgoski” — „Gazeta Gdańska” — „Gazeta Morska” — „Dzień Grudziądzki” — „Dzień Kaszubski” — „Dzień Kujawski”
Członkami Pom. Druk. Woin. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi
wekslownicy miejscowych agencji . . . 3,40 zł z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,— zł przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł od 1 opaska w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł z odbieraniem w administracji wzrost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7,— zł W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strażki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 9,00zł